DZIŚ PO STRONIE SENIORA

SENIORZE, NIE DAJ SIĘ OSZUKAĆ!

POZNAJ NAJPOPULARNIEJSZE METODY NACIĄGACZY

Nr ISSN 0866-9511
Nr indeksu 350354

www.poranny.pl

Nr 146 (10794) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 30.07.2026

36 lat

Kurier Poranny

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Białystok

W mieście przybędzie sześć studni głębinowych

Obecnie jest ich 49. Powinny stanowić zabezpieczenie na wypadek, gdy miejska sieć wodociągowa nie będzie wstanie dostarczać wody mieszkańcom
– Str. 4

Białystok

OiFP nie dostała dofinansowania na modernizację. Sprawa jest w sądzie

Zostaliśmy pokrzywdzeni przez Ministerstwo Kultury w ocenie wniosku - mówi Jacek Piorunek z zarządu woj. podlaskiego
– Str. 3

Zmiany w ulgach Białostockiej Komunikacji Miejskiej. Nowe zasady wchodzą w życie już 1 sierpnia
– Str. 4

Około 200 świadków trzeba przesłuchać w sprawie Szpitala Południowego– mówi prokurator Piotr Antoni Skiba
– Str. 2

FOT. TWITTER

Białystok

Medal dla Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata. Za uratowanie Szmula

Magdalena Kleban

Czynić dobro i być przyzwoitym człowiekiem. To była dewiza życiowa moich dziadków - podkreśla Barbara Leończuk. Wczoraj wspólnie z Wandą Tarasiuk odebrały w imieniu swoich przodków - Władysławy i Bolesława Pogorzelskich - Medal Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata za uratowanie życia Szmulowi Garberowi.

Pogorzelscy otrzymali tytuł Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata za ocalenie z zagłady swego znajomego Szmula Garbera, który po ucieczce z białostockiego getta i kilku nieudanych próbach ukrycia się poprosił ich o pomoc. Władysława i Bolesław podjęli ryzyko i przyjęli go do domu, mimo grożącej im i ich ośmiorgu dzieciom śmierci. Wszyscy przeżyli wojnę, mieszkali wspólnie jeszcze rok po jej zakończeniu. Później Bolesław znalazł się w komunistycznym więzieniu, gdzie spędził osiem lat. Szmul po nieudanych próbach wydobycia go wyjechał z Polski. Stracił kontakt z rodziną, która go ocaliła, jednak swoją historię opowiedział synowi Josephowi.

– Historia Szmula była żywa w naszej rodzinie, często powracał we wspomnieniach mojej mamy i jej rodzeństwa. Od tego czasu minęło już 80 lat, wspomnienia coraz bardziej blakły, wnukowie, prawnukowie pamiętali już tylko, że ich dziadek w czasie wojny pomógł Żydowi - wspominała podczas środowej uroczystości Barbara Leończuk.

Dzięki staraniom syna Szmula i Instytutowi Yad Vashem ich wspólna historia nie zostanie zapomniana. Tytuł Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata został przyznany państwu Pogorzelskim w 2022 roku.

Ponieważ mieszkali we wsi Rostołty na Białostocczyźnie, to w Białymstoku trafił on w ręce potomkiń wyróżnionych.

– To wielka radość móc uczestniczyć w tym wydarzeniu – powiedział prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski. – Możemy być dumni z Polaków, którzy w niewyobrażalnie trudnych czasach potrafili podjąć decyzję narażania życia swojego i najbliższych, żeby uratować inną osobę.

Więcej na str. 3

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Córka Wanda Tarasiuk i wnuczka Barbara Leończuk, potomkinie Władysławy i Bolesława Pogorzelskich, Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata, odebrały wczoraj w Białymstoku honorowy medal i dyplom przyznane ich przodkom przez Instytut Yad Vashem

eprasa.pl 480df1e08f

POLECAMY

JUTRO: Z czego Polacy są dumni, a czego się wstydzą PONIEDZIAŁEK: Sportowy24

30.07.2026
Czwartek

KURIER PORANNY
GAZETA WSPÓŁCZESNA
POLSKA PRESS GRUPA

Redaktor naczelny
Tomasz Dworzańczyk
Z-ca redaktora naczelnego
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Wydawcy
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Urszula Ludwiczak
Marta Romańczuk

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Polska Press Makroregion Wschód
Redakcja ul. Św. Mikołaja 1
15-419 Białystok, tel. 85 74 89 610
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl
Prezes Makroregionu
Aureliusz Mikos
Dyrektor reklamy
Elżbieta Dźwigaj
Biuro reklamy oddziału
tel. 695 346 825
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26
16-001, Ignatki

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci oraz www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Z KALENDARZA

30 lipca 2026

Dziś 211. dzień roku.
Do końca roku pozostało 154 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 4.42, zachód o godzinie 20.25. Dzień będzie trwać 15 godzin i 42 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 1 godzinę i 14 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 8 godzin i 9 minut.

Imieniny
dziś obchodzą:
Julita, Leopold, Maryna, Ludmiła

KALENDARIUM

1553
Na Wawelu została koronowana Katarzyna Habsburżanka, trzecia żona króla Zygmunta II Augusta.

1920
Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski ogłosił Manifest do polskiego ludu roboczego miast i wsi, w którym zapowiedział utworzenie polskiej republiki radzieckiej.

1944
Z Pawiaka wysłano ostatnie transporty więźniów: 1400 do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen i 400 do obozu Ravensbrück.

2003
W Meksyku wyprodukowano ostatni egzemplarz starego modelu VW Garbusa. Łącznie wyprodukowano 21 529 464 egzemplarzy.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Kurier Poranny” „Gazetę Współczesną”

tel. 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

POGODA

Białystok
26°C/18°C

Łomża
28°C/18°C

Suwałki
25°C/17°C

ROZMOWA

W sprawie Szpitala Południowego konieczne jest przesłuchanie ok. dwustu świadków

Mira Suchodolska (PAP)

W sprawie Szpitala Południowego trzeba przesłuchać ok. 200 świadków; do tej pory przesłuchanych zostało blisko 40 osób - mówi rzecznik warszawskiej prokuratury okręgowej prok. Piotr Antoni Skiba. Gdybyśmy teraz przesłuchali Dawida Kacprzyka jako świadka, wiedziałby, jaką wiedzą procesową dysponujemy - dodał.

Prokuratura Okręgowa w Warszawie prowadzi dwa śledztwa w sprawie Warszawskiego Szpitala Południowego. Pierwsze dotyczy oszustwa na ponad pół miliona złotych. Drugie – nadużycia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego. Postępowania zostały wszczęte po publikacji portalu Zero.pl, w której opisano sprawę lekarza Dawida Kacprzyka – jako koordynator SOR-u w Szpitalu Południowym, a także radny Koalicji Obywatelskiej warszawskiej dzielnicy Ursus, miał w trakcie specjalizacji z anestezjologii zarobić w 2025 r. 1,6 mln zł. Na prowadzonym przez Kacprzyka oddziale politycy KO mieli być przyjmowani bez kolejki, a kompleksowe badania miały być im wykonywane niemal bezpośrednio po dokonaniu przez nich rejestracji.
Prokuratura prowadzi też śledztwo w sprawie prosektorium tego szpitala. Dotyczy podrobienia trzech kart zgonu. Chodzi o naniesienie na nich pieczęci koordynatora prosektorium i ich podpisanie przez osobę do tego nieuprawnioną. Według doniesień medialnych koordynator prosektorium miał promować firmę pogrzebową swojej wspólniczki; publikował też zdjęcia ciał i szczątków ludzkich na profilach w mediach społecznościowych; prosektorium miało być też wynajmowane jako plan filmowy.

Czy ze strony polityków, Prokuratury Krajowej czy też Prokuratora Generalnego są naciski na prokuraturę, w jaki sposób prowadzić te sprawy?

FOT. TWITTER

Prok. Piotr Skiba: weryfikacja dowodów nie pozwala na postawienie zarzutów

Nie przypominam sobie, by od czasu, gdy jestem rzecznikiem prasowym, jakikolwiek prokurator informował mnie o naciskach kogokolwiek na tok postępowania lub sposób zakończenia sprawy. W tej jest podobnie. Obserwuję jednak, jak w żadnej innej sprawie dotychczas, bardzo dużą presję medialną na wykonywanie konkretnych czynności jak najszybciej, przyjęcie za pewnik ustaleń śledztw dziennikarskich, skupienie się na konkretnych osobach i materiałach.

Ilu świadków zostało już przesłuchanych, a ile jeszcze będzie w sprawie Szpitala Południowego?

W ramach obu śledztw dotyczących wątku nieprawidłowości w SOR Szpitala Południowego, zarówno w prokuraturze jak i w CBA przesłuchanych zostało niemal czterdziestu świadków. Skupiamy się na przesłuchaniu w pierwszej kolejności osób mogących posiadać szeroką wiedzę w zakresie potencjalnych nieprawidłowości w sprawowaniu opieki medycznej, leczeniu, organizacji SOR oraz rozliczeniach składanej dokumentacji poświadczającej czas pracy. Dotychczasowe przesłuchania są wielogodzinne, prokuratorzy zadają wiele pytań, co podyktowane jest wielowątkowością spraw. Pytania opierają się na stałej analizie zabezpieczanej wielokrotnie dokumentacji i na weryfikacji zeznań dotychczas przesłuchanych świadków. Jeśli chodzi o te dwa śledztwa, pamiętam, jak podczas pierwszej konferencji prasowej mówiłem o kilkudziesięciu osobach, które musimy przesłuchać, przy czym było to przed złożeniem zeznań przez dr Emila Jędrzejewskiego (b. ordynator Oddziału Chirurgii Ogólnej i Proktologicznej w Szpitalu Południowym). Po tych zeznaniach i analizie dotychczas zabezpieczonej dokumentacji tylko w sprawie SOR-u Szpitala Południowego, widzimy konieczność przesłuchania około dwustu świadków. Lekarze, pielęgniarki, recepcjonistki, każda z tych osób może posiadać inny zakres wiedzy dotyczącej działalności SOR, szpitala, działań podejmowanych w konkretnych przypadkach przez konkretne osoby. Muszę podkreślić, że pomimo kilku zawiadomień pisemnych, jakie trafiły do prokuratury po publikacjach medialnych z czerwca tego roku, dotyczących głównie wątków o zabarwieniu ekonomicznym i organizacyjnym, to właśnie zeznania świadka Emila Jędrzejewskiego spowodowały, że wielowątkowość spraw stanowi główne wyzwanie dla prokuratury.

Jak pan odniesie się do słów premiera Donalda Tuska, który stwierdził, że „wiarygodność pana Emila Jędrzejewskiego i jego sensacyjnych wypowiedzi wydaje się być wątpliwa”?

Ocena wiarygodności zeznań świadka należy do prokuratora lub sądu. Ocena zeznań trwających osiem godzin będzie trwać długo.

Dlaczego do tej pory nie został przesłuchany Dawid Kacprzyk?

Społeczeństwo oczekuje, że prokuratura powinna przesłuchać Dawida Kacprzyka w charakterze podejrzanego. Aby przesłuchać kogoś w tym charakterze, materiał dowodowy powinien być już tak zgromadzony i przeanalizowany, by mówić o możliwości przedstawienia zarzutów.

eprasa.pl 480df1e08f

HISTORIA

Byli światłem w ciemnych czasach. Uratowali Szmula

Magdalena Kleban

– Czynić dobro i być przyzwoitym człowiekiem. To była dewiza życiowa moich dziadków – podkreśla Barbara Leończuk. Wczoraj wspólnie z Wandą Tarasiuk odebrały w imieniu swoich przodków Medal Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata za schronienie i pomoc Szmulowi Garberowi, za uratowanie mu życia.

Specjalna komisja Instytutu Pamięci Narodowej Yad Vashem w Jerozolimie przyznała ten Medal Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata jeszcze w 2022 r. Oficjalne przekazanie nastąpiło wczoraj w Białymstoku. W uroczystości – poza rodziną, potomkami Pogorzelskich – wziął udział także m.in. prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski, wojewoda podlaski Jacek Brzozowski, oraz były ambasador Izraela w Polsce Gerszon Zohar. Jedyny syn uratowanego przez Pogorzelskich Szmula Garbera, Josef, nie mógł przyjechać na uroczystość, przesłał swoje podziękowania w formie filmowej.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Medal Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata odebrały potomkinie bohaterskich Bolesława i Władysławy Pogorzelskich – Wanda Tarasiuk (z lewej) i Barbara Leończuk

Ta historia żyła tylko we wspomnieniach

– Nazwisko Pogorzelscy przewijało się w rozmowach moich rodziców odkąd pamiętam – podkreślał Josef, dzisiaj Joe. – Ja się urodziłem w 1952 roku i nie byłoby mnie, moich trzech córek i ich dzieci, gdyby nie bohaterstwo Bolesława i Władysławy Pogorzelskich. Niech ich rodzina, potomkowie wiedzą, że byli światłem w tych ciemnych czasach. Nasze życie to cud, który był możliwy dzięki Władysławowi.

Szmul Garber, któremu udało się uciec przed likwidacją białostockiego getta, był ukrywany przez Pogorzelskich we wsi Rostołty na Białostocczyźnie od listopada 1942 roku aż do wyzwolenia. Bolesław i Władysława, sami mający ośmioro dzieci, nie chcieli żadnych pieniędzy za pomoc Szmulowi. Nie zdradzili go, pomimo krążących po okolicy plotek o ukrywającym się Żydzie. Dzisiaj trudno sobie wyobrazić jak wielkim heroizmem się wykazali – za pomoc Żydom groziła bowiem śmierć. Nawet po zakończeniu wojny Szmul mógł liczyć na pomoc swoich polskich przyjaciół – spędził u nich kolejny rok, pomagając im w gospodarstwie. Potem emigrował, osiedlił się w Kanadzie. I kontakt się urwał. Ale pamięć o tych czasach – nigdy.

– Historia Szmula była żywa w naszej rodzinie, często powracał we wspomnieniach mojej mamy i jej rodzeństwa. Od tego czasu minęło już 80 lat, wspomnienia coraz bardziej blakły, wnukowie, prawnukowie pamiętali już tylko, że ich dziadek w czasie wojny pomógł Żydowi - wspomina Barbara Leończuk. - Wszystko ożyło na nowo za sprawą tajemniczego listu z Kanady, który nadszedł w lutym 2020 roku. Nadawcą był Joe Garber, syn Szmula, który wiele lat po śmierci ojca wypełniał jego ostatnią wolę. List był hołdem dla mojego dziadka i wstępem do dzisiejszej uroczystości.

Narażali swoje życie, by ratować innych

Tytuł „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata" przyznawany jest od 1963 roku przez specjalną komisję Instytutu Pamięci Narodowej Yad Vashem w Jerozolimie. To odznaczenie – hołd bohaterom, którzy bezinteresownie narażali życie dla ratowania przed śmiercią swoich żydowskich przyjaciół, sąsiadów, znajomych, a często zupełnie obcych ludzi .

Spośród blisko 30 tys. uhonorowanych osób najwięcej, bo aż 7 tys., stanowią Polacy.

– To wielka radość móc uczestniczyć w tym wydarzeniu – powiedział prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski. – Możemy być dumni z Polaków, którzy w niewyobrażalnie trudnych czasach potrafili podjąć decyzję narażania życia swojego i najbliższych, żeby uratować inną osobę. Naszym obowiązkiem jest przechowanie pamięci o takich bohaterach. Musimy pielęgnować takie postawy, musimy je pokazywać. Zwłaszcza dzisiaj, kiedy coraz częściej jesteśmy świadkami negatywnych postaw.

DROGI

Bypass na szosie ełckiej, czyli kolejne utrudnienia na DK65

Tomasz Maleta

To będą kolejne w tym tygodniu utrudnienia na DK 65. Tym razem związane są z budową pierwszego i prawdopodobnie jedynego podlaskiego odcinka S16 – od Knyszyna do Krynic. Na 400-metrowym odcinku kierowcy pokonają szosę ełcką bypassem. Ma to związek z budową dużego przejścia dla zwierząt – górą nad przyszłą trasa ekspresową.

Planowane zmiany mają zostać wprowadzone w czwartek, 30 lipca. W związku z tym kierowcy muszą liczyć się z ograniczeniem prędkości i zakazem wyprzedzania na tym odcinku .

– Apelujemy do wszystkich uczestników ruchu o zachowanie szczególnej ostrożności oraz dostosowanie się do nowego oznakowania – czytamy na stronie internetowej kontraktu, którego wykonawcą jest firma Mirbud (ma zostać ukończony w 2028 r).

Na razie, po dwóch miesiącach od rozpoczęcia prac, zaawansowanie robót wynosi 2,63 proc. Na trasie tej zaprojektowano 10 obiektów inżynierskich, w tym: cztery wiadukty sześć przejść dla dużych zwierząt, w których sąsiedztwie powstaną ekrany przeciwolśnieniowe.

Odcinek zaczyna się rondem na obecnej drodze krajowej nr 65 (Ełk - Białystok), ok. 3 km na południe od Knyszyna. Następnie, nowym śladem równoległym do istniejącej DK65, trasa poprowadzona jest na południe.

W rejonie miejscowości Krynice S16 połączy się z budowaną drogą ekspresową S19 od Krynic do węzła Białystok Zachód na S8 (kierunek Warszawa - Białystok). Ten fragment ma być gotowy w połowie października 2026 r. Rozpocznie się rondem w Krynicach, do którego zostanie w 2028 r. podpięty fragment S16 od Knyszyna. Gdy tak się stanie, rondo zostanie rozebrane, a dwa odcinki ekspresówek płynnie się połączą. Wjazd na nie będzie możliwy przez węzeł Dobrzyniewo Północ w Krynicach (który jako oddzielne zadanie ma być gotowy w 2028 r.)

Zapowiadany bypass na DK65 to kolejne utrudnienia wprowadzane w tym tygodniu na tym odcinku. Od poniedziałku kilka metrów dalej obowiązuje ruch wahadłowy. Został wprowadzony w związku z podłączaniem ronda do szosy ełckiej w ramach budowy S19. Następne utrudnienia są 7 km dalej – w Fastach.

KULTURA

Opera nie dostała dofinansowania na modernizację. Sprawą zajmie się sąd

Magda Ciasnowska

Nie udało się uzyskać 43 mln zł z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko, dlatego sprawą zajmie się Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie. Zdaniem władz województwa i Opery ocena projektu powinna zostać przeprowadzona ponownie.

Inwestycja ma objąć unowocześnienie zaplecza technicznego największej instytucji kultury w regionie. Chodzi przede wszystkim o modernizację sceny oraz systemu nagłośnienia, które po kilkunastu latach funkcjonowania wymagają wymiany i dostosowania do współczesnych standardów. Jeszcze w 2024 roku Opera rozpoczęła przygotowania do przedsięwzięcia, zlecając opracowanie pełnej dokumentacji projektowej niezbędnej do realizacji inwestycji. Projekt został zgłoszony do programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko, jednak nie otrzymał wsparcia finansowego.

Przy pierwszej ocenie jednym z powodów odrzucenia była uchwała Sejmiku Województwa Podlaskiego dotycząca sprzeciwu wobec unijnego paktu migracyjnego, uznana za niezgodną z zasadami programu. Po uchyleniu tego stanowiska dokumentacja została ponownie oceniona, jednak również tym razem nie uzyskała wystarczającej liczby punktów.

Jak podkreśla członek zarządu województwa podlaskiego Jacek Piorunek, samorząd wykorzystał wszystkie przewidziane w procedurze możliwości odwoławcze.

– Było odwołanie, ale nadal zabrakło nam kilku punktów. Uważamy, że zostaliśmy pokrzywdzeni przez Ministerstwo Kultury w ocenie tego wniosku. Dlatego też korzystamy z drogi sądowej – mówi Jacek Piorunek.

Uważamy, że zostaliśmy pokrzywdzeni przez Ministerstwo Kultury w ocenie tego wniosku. Dlatego też korzystamy z drogi sądowej

JACEK PIORUNEK
członek zarządu województwa podlaskiego

W jego ocenie skierowanie sprawy do sądu jest kolejnym etapem walki o środki, które mogłyby znacząco poprawić warunki funkcjonowania Opery i Filharmonii Podlaskiej. Ewentualny brak unijnego wsparcia nie oznacza jednak, że w instytucji nie zostaną przeprowadzone niezbędne prace techniczne. Jak zapewnia członek zarządu województwa, bezpieczeństwo funkcjonowania sceny jest stale monitorowane.

– Jeżeli pojawi się taka konieczność, będziemy wykonywać potrzebne naprawy z własnych środków – podkreśla Jacek Piorunek.

Samorząd liczy jednak na korzystne rozstrzygnięcie sądu. Jeśli tak się nie stanie, rozważane będzie poszukiwanie pieniędzy z innych źródeł.

– Będziemy korzystać z innych programów, które są dostępne zarówno w Polsce, jak i w Unii Europejskiej – zapowiada Piorunek.

Jeśli Wojewódzki Sąd Administracyjny przyzna rację Operze i samorządowi, możliwe będzie ponowne rozpatrzenie wniosku o dofinansowanie.

eprasa.pl 480df1e08f

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

KOMFORTOWO urządzone 2-pok, Wyszyńskiego. 660-281-127

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe, 504-745-006

PORZĄDKOWE

PRANIE tapicerki i dywanów. Czyszczenie u klienta. Tel. 518-786-343

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

REKLAMA 0011548262

OBWIESZCZENIE O PRZETARGACH

Burmistrz Mogilna

ogłasza

PRZETARGI USTNE NIEOGRANICZONE
na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, inwestycyjnej, dla działek nr 5/12, 5/13, 5/21 w Mogilnie.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska (pok. nr 213)
tel. nr 52 318 55 46
a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Mogilnie (www.bip.mogilno.pl)
lub na tablicy ogłoszeń Urzędu w okresie
od 29 czerwca 2026 r. do 29 sierpnia 2026 r.

REKLAMA 0011560401

OBWIESZCZENIE
STAROSTY POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO
z dnia 30.07.2026 r.

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 t.j.) oraz art. 49, art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691 t.j.) Starosta Powiatu Białostockiego zawiadamia, że na wniosek **(AR.6740.3.11.2026) Burmistrza Łap,** złożony w dniu 26.03.2026 r., skorygowany i uzupełniony po postanowieniu w dniu 22.07.2026 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej **budowę drogi gminnej - ul. Traugutta w m. Łapy wraz z budową i przebudową niezbędnej infrastruktury technicznej** na działkach o nr geod.: 953/1, 950/1, 950/15, 950/13, 954/1, 955/2, 956/2, 958/2 - **obręb 0002 Łapy II, jedn. ewid. 200206_4 m. Łapy. Działki, dla których korzystanie z nieruchomości będzie ograniczone (czasowe zajęcie w związku z budową sieci uzbrojenia terenu / czasowe zajęcie w związku z przebudową innych dróg publicznych): obręb 0002 Łapy II, jedn. ewid. 200206_4 m. Łapy:** nr geod. 889, 862/2, 859/2 - w związku z budową sieci elektroenergetycznej (oświetlenie uliczne); nr geod. 455/9 - w związku z budową sieci kanalizacji deszczowej, budową sieci elektroenergetycznej (oświetlenie uliczne), budową drogi dla pieszych, budową wlotu drogi gminnej. Zakres robót budowlanych, zgodnie z załączonym projektem budowlanym obejmuje: budowę nawierzchni jezdni; budowę drogi dla pieszych (chodników); budowę i przebudowę zjazdów wraz z poboczami; budowę sieci kanalizacji deszczowej; budowę sieci elektroenergetycznej (oświetlenie uliczne); budowę skrzyżowań zwykłych z drogami publicznymi: ul. Długą (droga gminna nr 106446B), ul. Żwirki i Wigury (droga powiatowa nr 2352B); wycinkę drzewa. **Z jednoczesnym zatwierdzeniem podziału nieruchomości: obręb 0002 Łapy II, jedn. ewid. 200206_4 m. Łapy:** nr geod. 954 na działki nr **954/1** i 954/5, 954/4, 954/3, 954/2; nr geod. 953 na działki nr **953/1** i 953/2; nr geod. 950/11 na działki nr **950/15** i 950/16; nr geod. 950/4 na działki nr **950/13** i 950/14; nr geod. 955 na działki nr **955/2** i 955/1, 955/3; nr geod. 956 na działki nr **956/2** i 956/1. **Działki przewidziane do włączenia w pas drogi gminnej ul. Traugutta:** nr geod. 954/1, 953/1, 950/15, 950/13, 955/2, 956/2, 950/1 - obręb 0002 Łapy II, jedn. ewid. 200206_4 m. Łapy.

Zawiadomienie i doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty ogłoszenia w prasie i na tablicy ogłoszeń w siedzibie gminy, tj. od dnia **30.07.2026 r.** do dnia **13.08.2026 r.** W terminie do dnia **20.08.2026 r.** w Starostwie Powiatowym w Białymstoku w Wydziale Architektury, ul. Borsucza 2 w Białymstoku, strony mogą zapoznać się z aktami sprawy **wyłącznie** po uprzednim umówieniu konkretnego terminu wizyty telefonicznie pod numerem 85 740 39 25.

BEZPIECZEŃSTWO

W mieście przybędzie sześć studni głębinowych. Już jest ich 49

Tomasz Maleta

Studnie głębinowe powinny stanowić zabezpieczenie na wypadek, gdy miejska sieć wodociągowa nie będzie w stanie dostarczać wody mieszkańcom. Jest ich w Białymstoku niemal pół setki. Wkrótce przybędzie sześć kolejnych.

Studniami zarządzają Wodociągi Białostocki – informuje Agnieszka Błachowska z Departamentu Komunikacji Społecznej Urzędu Miejskiego w Białymstoku. - Studnie utrzymywane są w gotowości poprzez wykonywanie regularnych przeglądów i próbnych pompowań.

Okazuje się, że na terenie miasta znajduje się 49 studni ręcznych tworzących awaryjny system zaopatrzenia w wodę. - Woda pobierana ze studni ręcznych nie podlega uzdatnianiu, w konsekwencji w stanie surowym nie spełnia wymogów do spożycia – informuje Agnieszka Błachowska.

Mają one zaopatrywać w wodę mieszkańców miasta w przypadku unieruchomienia sieci wodociągowej. Były one budowane w latach 1967-2025 r. Głębokość studni waha się w przedziale 17,5-131,0 m.

Wkrótce w mieście przybędą nowe obiekty. To pokłosie przetargu, który miasto głosiło w maju. Studnie głębinowe na osiedlach stanowiłyby niezależne źródło wody pitnej, które mieszkańcy mogliby wykorzystać w przypadku awarii czy kryzysu.

Studnie miałyby powstać na sześciu osiedlach, to: Przydworcowe, Białostoczek, Kawaleryjskie, Ścianka, Mickiewicza i Starosielce.

Pierwsza ze studni miałaby powstać w sąsiedztwie bloków m.in. przy Krakowskiej i Brukowej. Jako miejsce wiercenia wskazano teren przy X Liceum Ogólnokształcącym przy ulicy Stołecznej 6.

Przy Alei Tysiąclecia Państwa Polskiego studnia miałaby zostać wywiercona w pobliżu nowego osiedla bloków (między Aleją a trasą Generalską), w rejonie założonego na nim kilka lat temu parku kieszonkowego.

Na osiedlu Kawaleryjskim ujęcie wody zaplanowano w rejonie ulic Kawaleryjskiej, Grażyny i Horodniańskiej. Studnia będzie do wydrążenia na posesji, na której budowany jest właśnie żłobek miejski.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Studnia głębinowa na osiedlu Sady Antoniukowskie

Kolejna ze studni – na Ściance – wyznaczona została nad rzeką Bażantarką, w rejonie ulic Octowej, Sejneńskiej i Mikołaja Hajduka. Obsługiwać będzie więc domy w rejonie ulic Starosielce, Ścianka, Hajduka czy Zakątek.

Ostatnia ze studni położona ma być w Starosielcach przy ulicy Popiełuszki. Pojawi się w pobliżu centrum handlowego – na odcinku między Elewatorską a Techniczną. Posłuży m. in. mieszkańcom tzw. bloków kolejowych.

Postępowanie przetargowe podzielono na trzy części. Do każdej zgłosiła się jedna, ta sama firma z Białegostoku. Za każdym razem zaproponowała cenę nieco ponad 487 tys. zł. To o 87 tys. więcej niż planowało przeznaczyć miasto (w sumie było 1, 2 mln zł).

- Postępowanie przetargowe dotyczące studni głębinowych jest w fazie końcowej – informuje Agnieszka Błachowska. – Budowa studni ma być objęta dofinansowaniem w ramach programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

W Białymstoku znajduje się ponadto 5 zdrojów ulicznych (dodatkowe 2 realizowane są w ramach rewaloryzacji Parku Planty).

- Woda pobierana ze zdrojów dostarczana jest z miejskiej sieci wodociągowej, jest uzdatniona do jakości wymaganej dla wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi i nadaje się do bezpośredniego spożycia – informuje Agnieszka Błachowska.

Wszystkie punkty czerpalne czynne są w okresie letnim. - Poza tym nie ma ograniczeń odnośnie pobierania wody – zaznacza Błachowska.

BIAŁOSTOCKA KOMUNIKACJA MIEJSKA

Zmiany w ulgach za przejazdy BKM. Skorzystają rodziny wielodzietne, seniorzy czy uczniowie podstawówek

Tomasz Maleta

Od 1 sierpnia 2026 r. wchodzą w życie zmiany dotyczące uprawnień do korzystania z ulg w opłatach za przejazdy Białostocką Komunikacją Miejską. Pasażerowie powinni zapoznać się z ich wykazem oraz zasadami stosowania.

Do tej pory było tak w Białymstoku, że rodzice rodzin wielodzietnych tracili uprawnienia do ulg komunikacyjnych po osiągnięciu przez dzieci pełnoletności lub zakończeniu przez nie nauki. Powód: lokalny program został stworzony jeszcze przed wprowadzeniem Ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny. Od 1 sierpnia rodzice zachowają uprawnienia do ulg bezterminowo.

Ale katalog przegłosowanych w czerwcu br. przez miejskich radnych zmian jest znacznie szerszy. Skorzystają na nich także dzieci z rodzin wielodzietnych. Ulga będzie przysługiwać do ukończenia 18. roku życia lub do ukończenia 25. roku życia, jeśli dziecko kontynuuje naukę lub studia oraz bez ograniczeń wiekowych w przypadku osób posiadających orzeczenie o umiarkowanym lub znacznym stopniu niepełnosprawności.

Na zmianach zyskają też wszyscy uczniowie białostockich podstawówek. Bezpłatnie będą jeździć autobusami BKM, ale tylko w granicach miasta. Do tej pory dotyczyło to tylko uczniów mieszkających w Białymstoku.

Z bezpłatnych przejazdów będą mogły też korzystać m.in. osoby z orzeczoną znaczną niepełnosprawnością wraz z opiekunem czy honorowi dawcy krwi spełniający określone kryteria.

Nowa ulga została wprowadzona też dla seniorów. Ale tylko dla tych mieszkańców, którzy mają od 60 do 70 lat. Będą mogli korzystać z 50-procentowej zniżki na przejazdy komunikacją miejską. Natomiast po ukończeniu 70. roku życia nadal będą podróżować bezpłatnie. Dodatkowo osoby 60+, które rozliczają podatki w Białymstoku będą mogły liczyć na dodatkową zniżkę. A co za tym idzie - będą mogły kupować bilety okresowe z 60-procentową ulgą (po zakodowaniu odpowiedniego uprawnienia na Białostockiej Karcie Miejskiej i przedstawieniu dokumentów potwierdzających rozliczenie podatku w mieście).

Katalog zmian w korzystaniu z BKM obejmuje także osoby niepełnosprawne. Teraz podstawą do korzystania przez nich z ulg będą legitymacja osoby niepełnosprawnej (LON) i imienna Białostocka Karta Miejska z zakodowanym uprawnieniem.

eprasa.pl 480df1e08f

KUŹNICA

Zamiast do Kuźnicy - pod granicę. Kierowcy gubią się na nowej drodze

Nowa organizacja ruchu na oddanym właśnie odcinku drogi krajowej nr 19 w rejonie Kuźnicy sprawia niektórym kierowcom problemy. Zamiast zjechać do Kuźnicy, jadą prosto na przejście graniczne, skąd zawracają ich funkcjonariusze SG. Wszystko dlatego, że wielu kierowców wciąż porusza się według dawnego układu dróg.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Żeby dojechać do miejscowości Kuźnica, kierowcy muszą zjechać w prawo. Droga prosto wiedzie na przejście graniczne Kuźnica-Bruzgi

Martyna Jurkowska

O sprawie poinformował nas jeden z czytelników. Jadąc do Kuźnicy nie zjechał na pierwszym zjeździe prowadzącym do tej miejscowości, gdyż był przekonany, że będzie mógł skręcić później, tak jak było to możliwe przed przebudową drogi.

– Dopiero po chwili zorientowałem się, że nie ma już żadnej możliwości zjazdu do Kuźnicy. Droga prowadziła mnie prosto na przejście graniczne – relacjonuje.

Jak dodaje, z rozmów z funkcjonariuszami na przejściu wynikało, że nie był jedynym kierowcą, który popełnił taki błąd. Problem potwierdza Podlaski Oddział Straży Granicznej.

– Rzeczywiście takie sytuacje miały miejsce, ale są one sporadyczne. Najprawdopodobniej wynikają z tego, że kierowcy jeżdżą „na pamięć" i są przyzwyczajeni do wcześniejszej organizacji ruchu. Myślę, że z czasem, gdy użytkownicy drogi oswoją się z nowym układem, sytuacja się unormuje – mówi mjr Katarzyna Zdanowicz, rzeczniczka Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej.

Podobnie sytuację ocenia Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Białymstoku. Jak zapewnia zarządca drogi, oznakowanie zostało wykonane prawidłowo, a kierowcy mają do dyspozycji jeden wyraźnie oznaczony zjazd do Kuźnicy.

– Oznakowanie jest właściwe, ale mimo to kierowcy czasami się mylą. Jest jeden zjazd do Kuźnicy w prawo. Dalej droga prowadzi już wyłącznie w kierunku przejścia granicznego i nie ma możliwości zjazdu do miejscowości – wyjaśnia Rafał Malinowski, rzecznik białostockiego oddziału GDDKiA.

Jak tłumaczy, przyczyną pomyłek może być zmiana organizacji ruchu po wybudowaniu nowego odcinka drogi.

– Być może część osób jedzie „na pamięć", bo wcześniej organizacja ruchu wyglądała inaczej. Dawniej można było zjechać do Kuźnicy również bliżej samego przejścia granicznego. Dziś takiej możliwości już nie ma i to może powodować, że niektórzy kierowcy się gubią – dodaje.

Obecny układ drogowy znacząco różni się od wcześniejszego. Kierowcy mogą już korzystać z całego dwujezdniowego połączenia prowadzącego z węzła Sokółka Północ do przejścia granicznego. Zjazd do Kuźnicy znajduje się jednak tylko w jednym miejscu. Kto go przegapi, nie ma już możliwości wjazdu do miejscowości i dociera bezpośrednio pod przejście graniczne.

Dlatego drogowcy apelują do kierowców, aby zwracali uwagę na nowe oznakowanie i nie kierowali się przyzwyczajeniami z czasów, gdy do Kuźnicy można było dojechać inną trasą. To bowiem – jak podkreślają – jazda „na pamięć", a nie błędy w oznakowaniu, są przyczyną pomyłek.

Rafał Malinowski nie wyklucza jednocześnie, że być może zostaną podjęte działania, aby lepiej oznakować drogę prowadzącą na przejście graniczne.

SUWAŁKI

Pięć ostatnich działek budowlanych dla młodych mieszkańców

opr. (R)

Działki położone są w rejonie ulicy Zastawie. Ceny wywoławcze wahają się od 206 tys. zł do 231 tys. zł. Licytacje odbędą się we wrześniu w Urzędzie Miejskim.

Prezydent Suwałk ogłosił kolejne przetargi na sprzedaż nieruchomości w ramach programu „Działki budowlane dla młodych". Program skierowany jest do osób, które chcą osiedlić się w Suwałkach i wybudować tu swój pierwszy dom. Uczestnicy mogą ubiegać się o 50 proc. bonifikaty. Aby z niej skorzystać, nabywca musi spełnić kilka warunków. W dniu sprzedaży nie może mieć ukończonych 40 lat (w przypadku małżeństw warunek spełnia co najmniej jeden z małżonków). Nabywca nie może posiadać na własność lub współwłasność (w udziale 1/2 lub większym) innej nieruchomości gruntowej w Suwałkach przeznaczonej pod budownictwo mieszkaniowe. Zakończenie budowy domu musi nastąpić w ciągu sześciu lat od dnia zakupu działki. Nabywca zobowiązany jest też uzyskać Suwalską Kartę Mieszkańca w ciągu trzech miesięcy od zakończenia budowy i posiadać ją nieprzerwanie przez 10 lat od dnia nabycia gruntu. Zbycie nieruchomości przed upływem 10 lat lub niewywiązanie się z terminu budowy skutkuje obowiązkiem zwrotu zwaloryzowanej bonifikaty.

W sumie – w ramach programu „Działki budowlane dla młodych" – sprzedano już 43 działki pod budowę domów jednorodzinnych. W kompleksie przy ul. Zastawie w Suwałkach do zagospodarowania pozostało jeszcze pięć działek, które są właśnie przedmiotem przetargów. Licytacje odbędą się we wrześniu br. w suwalskim Urzędzie Miejskim. Ceny wywoławcze gruntów wahają się od 206 tys. zł do 231 tys. zł.

W najbliższym czasie do sprzedaży w ramach programu zostaną przeznaczone także nieruchomości położone przy ul. Ogrodowej.

Szczegółowe informacje oraz formularze wniosków dostępne są w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej.

PODLASKIE

Smak bezpiecznej wsi. Kolejne umowy podpisane

opr. (R)

Blisko 100 tys. zł trafi do kół gospodyń wiejskich i organizacji społecznych z południowej i centralnej części województwa na organizację warsztatów poświęconych tradycyjnym metodom przygotowywania i przechowywania żywności.

Umowy z beneficjentami programu „Smak bezpiecznej wsi" podpisali wczoraj wicemarszałkowie Wiesława Burnos i Marek Malinowski oraz członek zarządu Bogdan Dyjuk.

Program „Smak bezpiecznej wsi" to pilotażowa inicjatywa samorządu województwa podlaskiego, która łączy pielęgnowanie lokalnych tradycji z budowaniem odporności mieszkańców na sytuacje kryzysowe. Dzięki dofinansowaniu uczestnicy warsztatów poznają m.in. metody kiszenia, pasteryzacji, wekowania oraz bezpiecznego przechowywania żywności.

– Wierzę, że zdobyte umiejętności będą przydatne nie tylko w sytuacjach kryzysowych, ale także w codziennym życiu. To również okazja do wymiany doświadczeń i integracji lokalnych społeczności – podkreślił wicemarszałek województwa podlaskiego Marek Malinowski.

Jak zaznaczył Bogdan Dyjuk, odpowiedzialny w zarządzie województwa m.in. za rolnictwo i obszary wiejskie, program wzmacnia lokalne społeczności i pozwala zachować cenną wiedzę przekazywaną z pokolenia na pokolenie.

– Mam nadzieję, że w kolejnych edycjach uda się zwiększyć środki na ten program. Dzięki tym dotacjom koła i stowarzyszenia mogą organizować warsztaty, kupować niezbędny sprzęt i promować swoją działalność. To właśnie lokalne organizacje najlepiej potrafią przekazywać wiedzę o tradycyjnych metodach przygotowywania i przechowywania żywności – powiedział Bogdan Dyjuk.

Podczas wczorajszego spotkania podpisano 15 umów z kołami gospodyń wiejskich i stowarzyszeniami z powiatów: białostockiego, bielskiego, hajnowskiego, monieckiego i siemiatyckiego. Była to ostatnia tura w tegorocznej edycji programu. Wysokość dotacji wyniosła od blisko 3 tys. zł do 8 tys. zł.

Warsztaty obejmą m.in. przygotowywanie konserw i wyrobów mięsnych w słoikach, kiszenie warzyw, pasteryzację, a także racjonalne wykorzystywanie żywności oraz tworzenie zapasów na wypadek sytuacji kryzysowych.

W tegorocznej edycji programu „Smak bezpiecznej wsi" dofinansowanie otrzymały w sumie 43 projekty o łącznej wartości ponad 300 tys. zł.

REKLAMA 0011561123

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 tj.) oraz z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691 tj.),

Starosta Suwalski

zawiadamia
że w dniu 29.07.2026 r.
po rozpatrzeniu wniosku:
Wójta Gminy Rutka-Tartak, ul. 3 Maja 13, 16-406 Rutka-Tartak
została wydana decyzja nr 6/2026
zatwierdzająca projekt zagospodarowania terenu
i projekt architektoniczno-budowlany,
udzielająca Wójtowi Gminy Rutka-Tartak,
zezwolenia na realizację inwestycji drogowej:
przebudowę i rozbudowę drogi gminnej nr 101566B Kupowo - Smolnica
na działkach nr ew.: 11/2, 48/1, 16/1, 17/1, 10/1, 12/1, 34/1 (z podziału dz. 34 na dz. 34/2, 34/1 – 0,0137 ha), 24/1 (z podziału dz. 24 na dz. 24/2, 24/1 – 0,0024 ha), 35/1 (z podziału dz. 35 na dz. 35/2, 35/1 – 0,0020 ha), 25/1 (z podziału dz. 25 na dz. 25/2, 25/1 – 0,0036 ha) obręb 0010 Kupowo, gmina Rutka-Tartak, na działkach nr ew.: 48/2, 34/2, 50/1, 48/1, 41/2, 42/1, 41/1, obręb 0022 Smolnica, gm. Rutka-Tartak oraz na działkach czasowo zajętych nr ew.: 121/1, 11/4, obręb 0010 Kupowo, gmina Rutka-Tartak.
Jednocześnie informuję, że w Starostwie Powiatowym w Suwałkach przy ul. Świerkowej 60 w pokoju nr 15 można zapoznać się z ww. decyzją. Od niniejszej decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Podlaskiego za pośrednictwem Starosty Suwalskiego w terminie 14 dni od jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy K.p.a. doręczenie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane ze skutkiem prawnym, po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Data publicznego ogłoszenia obwieszczenia: 30 lipca 2026 r.

eprasa.pl 480df1e08f

FOKUS

• **89,4 proc. Polaków popiera** podniesienie kwoty wolnej od podatku z 30 do 60 tys. zł jeszcze w tej kadencji Sejmu

POLITYKA

Członkowie Rozwój Plus i Mateusz Morawiecki zakładają klub parlamentarny

Rozłam w PiS? Wszystko na to wskazuje. Grupa polityków partii, zgromadzona wokół Morawieckiego i ruchu Rozwój Plus, zakłada klub parlamentarny. Głos zabrał też prezes PiS

Adam Kielar

– Byliśmy świadkami bardzo dziwnych partyjnych gierek. My chcemy iść dalej i patrzeć w przyszłość. Nie chcemy się wdawać w przepychanki partyjne, więc jako 40 posłów i senator postanowiliśmy założyć klub parlamentarny – ogłosił Mateusz Morawiecki.

Podkreślił, że jeszcze w środę zostanie złożony wniosek do marszałka Sejmu w tej sprawie.

Na konferencji prasowej pojawiło się wielu członków stowarzyszenia Rozwój Plus. Były premier dodał, że do stowarzyszenia zapisują się „setki i tysiące osób".

– Chcemy zwrócić ostrze naszego ataku na ten bardzo zły rząd Donalda Tuska, chcemy zwrócić uwagę Polaków i będziemy to robić jako klub parlamentarny, jakiego typu błędy, nieprawidłowości, przekręty robi ten rząd, jakie szanse na rozwój traci. Jesteśmy do tego bardzo dobrze przygotowani – powiedział Morawiecki.

Obecni na środowej konferencji politycy oświadczyli, że działacze ruchu Rozwój Plus są odcinani od informacji partyjnych czy z grup na komunikatorach. – Ten rozłam się dokonał, my zostaliśmy wypchnięci z partii i klubu, posłowie nie mają narzędzi do pracy, nie dostają porządku obrad, informacji o ustawach – wyliczał poseł Marcin Horała.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Posłowie ruchu Rozwój Plus zakładają klub parlamentarny. Na wczorajszej konferencji pojawiło się wielu członków stowarzyszenia

Morawiecki został zapytany, czy rozważa współpracę np. z szefem PSL lub przewodniczącą Polski 2050. Odpowiedział, że „Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz i PSL to są nieodrodne dzieci Donalda Tuska" i „współpracują z nim bardzo intensywnie na wielu polach".

Podkreślił, że obecnie nie prowadzi z nimi żadnych rozmów i nie ma w planach prowadzić ich również w przyszłości. – Nie ma żadnych zamiarów współpracy z kimkolwiek, kto żyruje ten zły rząd, z kimkolwiek, kto wspiera Donalda Tuska – oświadczył.

Morawiecki powiedział, że on i jego współpracownicy chcą „poszerzać obóz patriotyczny" i „docierać do wyborców niezdecydowanych".

Wcześniej w środę, tuż po 7 rano, akces do stowarzyszenia Rozwój Plus zgłosił poseł PiS Piotr Uściński, były wiceminister rozwoju i technologii w rządzie Morawieckiego.

– Miałem nadzieję, że prezes wycofa się z decyzji o wykluczeniu polityków. Musiałem wybrać i staję po stronie Mateusza Morawieckiego, najlepszego premiera Polski – oświadczył Uściński.

Z kolei sam były premier zaprezentował nowe logo stowarzyszenia.

W mediach społecznościowych założenie nowego klubu skomentował rzecznik PiS. Rafał Bochenek zamieścił fragment regulaminu Sejmu, wskazujący, że poseł może być członkiem tylko jednego klubu lub koła.

– Jeżeli ktoś chce założyć klub parlamentarny, to musi z jakiegoś wystąpić. W związku z tym my w takim razie czekamy na deklarację o rezygnacji z klubu Prawo i Sprawiedliwość złożone przez osoby, które mają tworzyć ten nowy klub pana Mateusza Morawieckiego - powiedział Bochenek.

Oświadczył ponadto, że formalnie decyzja w sprawie wykluczenia z PiS parlamentarzystów, którzy dołączyli do stowarzyszenia Morawieckiego, nie zapadła. – Postępowanie toczy się przed rzecznikiem dyscyplinarnym partii. Tego wymagają nasze wewnętrzne regulacje – dodał Bochenek.

Głos zabrał również prezes PiS Jarosław Kaczyński. Na jego profilu na portalu X znalazło się oświadczenie. „Stało się to, co było do przewidzenia. Do końca podejmowałem próby porozumienia, niestety Mateusz Morawiecki ewidentnie miał w głowie swój własny plan polityczny, realizowany na bazie rozłamu PiS. Rozłam, którego dokonał, nastąpił w najbardziej nieodpowiednim momencie z punktu widzenia Polski i służy tym, którzy szkodzą naszej Ojczyźnie" – czytamy.

PAP

MARKA POLSKA

Pełnomocniczka rządu ds. promocji marki Polska

Anna Nagel

– Barbara Mróz-Gorgoń została pełnomocniczką rządu do spraw promocji marki Polska – poinformował w środę premier Donald Tusk.

Dr hab. Barbara Mróz-Gorgoń jest profesorem Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, prezeską Fundacji Marka Polska Think Tank.

– Profesor Mróz-Gorgoń to najwybitniejsza w Polsce specjalistka od kształtowania marki. Współpracuje z nami od dłuższego czasu – powiedział Tusk. Zdaniem premiera kluczowe jest, by skupić starania różnych rządowych instytucji i ministerstw, aby lepiej promować Polskę. – Mówimy tutaj o promocji na rzecz atrakcyjności turystycznej naszego kraju, wizerunku Polski, poszczególnych marek – dodał Tusk. Gorgoń-Mróz stwierdziła, że marka Polska nie jest własnością rządu ani poszczególnych inwestycji, a tworzą ją przedsiębiorcy, artyści, ludzie kultury, sportowcy, naukowcy oraz sami obywatele. PAP

TRANSPORT

Tańsze paliwo pod koniec wakacji? Jest plan

Alina Mazurska

Rząd przygotowuje się, by pod koniec wakacji wprowadzić osłonowy mechanizm na rynku paliw, włącznie z górnym limitem cen.

– Powody, dla których paliwo jest drogie w Polsce i na świecie, są wszystkim znane. W Polsce paliwo, tak jak wtedy, gdy wprowadziliśmy program CPN, tak i dzisiaj jest jednym z najtańszych w Europie – powiedział Donald Tusk podczas wczorajszej konferencji prasowej. Podkreślił, że wprowadzenie pakietu osłonowego „Ceny Paliwa Niżej" (CPN) kosztowało budżet państwa około 4,7 mld zł.

Premier odniósł się też do sugestii, że rząd mógłby wpłynąć na obniżenie marży przez Orlen. Tusk powiedział, że chce, by taniej było na wszystkich stacjach. – Dlaczego mam działać na szkodę państwowej, polskiej firmy i faworyzować tych, którzy są obecni na naszym rynku? To są kraje arabskie, to są Węgry (...). Ja chcę ich obłożyć ciężarem, żeby to oni sfinansowali – zaznaczył szef rządu. PAP

KRÓTKO

RPO

Sylwia Gregorczyk-Abram złożyła ślubowanie

Nowa rzeczniczka praw obywatelskich Sylwia Gregorczyk-Abram złożyła wczoraj ślubowanie przed Sejmem. Adwokatka po pięciu latach zastąpiła na stanowisku RPO prof. Marcina Wiącka.
Po głosowaniach w Sejmie nowa rzeczniczka odebrała z rąk marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego akt powołania na to stanowisko. Sylwia Gregorczyk-Abram to adwokatka i obrończyni praw człowieka. Jest współzałożycielką inicjatywy Wolne Sądy, Komitetu Obrony Sprawiedliwości oraz członkinią zarządu Stowarzyszenia im. prof. Zbigniewa Hołdy. PAP

GUS

W 2025 r. strażacy mieli mniej interwencji

W 2025 r. jednostki ochrony przeciwpożarowej podjęły 483,2 tys. interwencji – o 12,4 proc. mniej niż w roku poprzednim. Jednocześnie liczba wypadków tonięcia zgłoszonych policji spadła o 33 proc., a liczba ofiar śmiertelnych utonięć zmalała o 34,2 proc. – wynika z najnowszych danych GUS.

Pomorskie

Niecodzienne włamanie i dziwna kradzież

W Tuchomiu koło Bytowa doszło do nietypowego włamania, które zaskoczyło zarówno właścicieli domu, jak i policję. 45-letni mężczyzna, zamiast skupić się na wartościowych przedmiotach, postanowił zabrać bieliznę i ubranka z dziecięcych zabawek. Dodatkowo, zanim został złapany, zdążył wypić alkohol należący do gospodarzy.
Za kradzież z włamaniem mężczyźnie grozi surowa kara. Może on trafić do więzienia nawet na 10 lat.

FOT. ADAM JANKOWSKI

W ten piątek wydam stosowne rozporządzenie o dacie wyborów prezydenckich w Krakowie. Trwają jeszcze konsultacje z Krajowym Biurem Wyborczym

DONALD TUSK
premier

eprasa.pl 480df1e08f

USA

Dobre spotkania Trumpa z Zełenskim i Netanjahu

Anna Nagel

Prezydent USA Donald Trump ocenił, że spotkania z przywódcą Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim i premierem Izraela Benjaminem Netanjahu były „bardzo dobre". Dodał,że spotkanie z Zełenskim to „wielki zaszczyt".

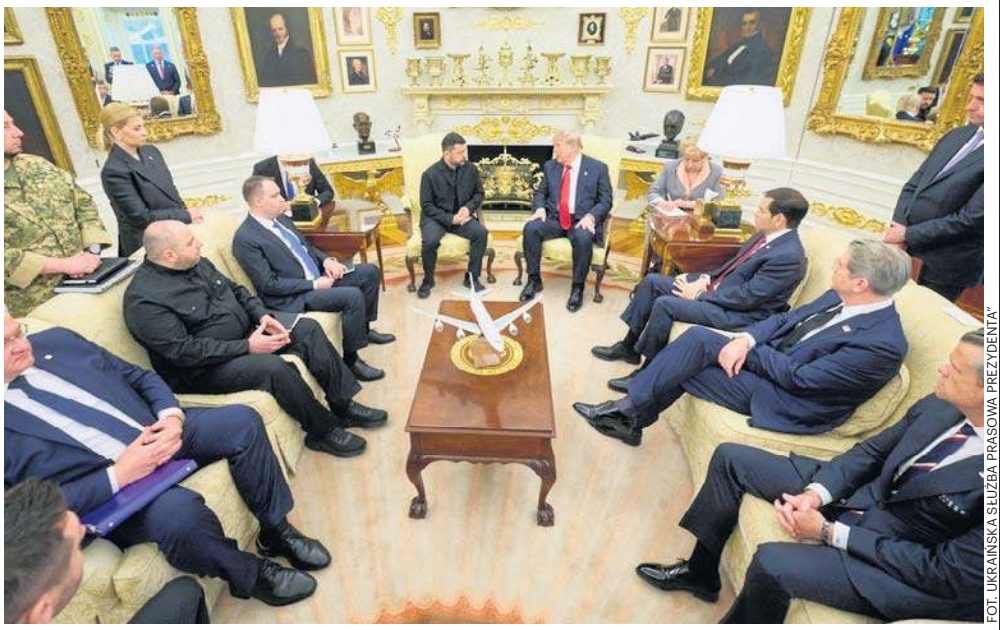

FOT. UKRAIŃSKA SŁUŻBA PRASOWA PREZYDENTA"

Donald Trump napisał: „To wielki zaszczyt spotkać się z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim"

„To wielki zaszczyt spotkać się z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim. Omówiono wiele kwestii. Spotkanie przebiegło bardzo dobrze!" – napisał Trump w swoim serwisie społecznościowym Truth Social, dołączając do wpisu dwa zdjęcia z Zełenskim.

W kolejnym wpisie Trump opublikował zdjęcia z wizyty w Gabinecie Owalnym izraelskiego premiera Benjamina Netanjahu. Również napisał, że było to „bardzo dobre spotkanie", podczas którego „omówiono wiele ważnych tematów". Było to ich pierwsze osobiste spotkanie od rozpoczęcia przez oba kraje wojny z Iranem.

Najpierw Zełenski, potem Netanjahu

Donald Trump najpierw przyjął w Białym Domu Zełenskiego, a następnie spotkał się z Netanjahu. Rozmowy w Gabinecie Owalnym były zamknięte dla prasy. Rzeczniczka Białego Domu Karoline Leavitt poinformowała, że spotkania były „pozytywne i produktywne".

Trump, Zełenski i Netanjahu uczestniczyli po południu w uroczystości pogrzebowej senatora Republikanów Lindseya Grahama w waszyngtońskiej Katedrze Narodowej. Graham był bliskim sojusznikiem Ukrainy i Izraela oraz bliskim doradcą Trumpa.

Rakiety do systemów Patriot

Zełenski poinformował po rozmowach w Białym Domu, że jednym z poruszonych tematów była produkcja pocisków do systemów Patriot. Ocenił, że było to dobre spotkanie.

Podkreślił, że podczas wtorkowych spotkań z Donaldem Trumpem i senatorami alarmował, że dla Ukrainy prawdziwym problemem są systemy antybalistyczne i pociski antybalistyczne. – Oczywiście przedstawiłem, czego potrzebujemy, jakie są nasze potrzeby. Przekazałem to dziś prezydentowi. Podziękowałem mu za to spotkanie, a teraz przekazałem te informacje senatorom. Będziemy więc próbowali sobie z tym poradzić. To ogromne, ogromne wyzwanie – oznajmił ukraiński przywódca w rozmowie z mediami na Kapitolu.

W wywiadzie dla telewizji Fox New przywódca Ukrainy powiedział: Prezydent USA Donald Trump zgodził się przekazać Ukrainie licencję na produkcję rakiet do systemów Patriot. Biały Dom na razie nie skomentował tej deklaracji.

Zełenski powiedział też, że odbył spotkanie z przedstawicielami sektora produkcyjnego, bardzo ważnymi amerykańskimi firmami zbrojeniowymi.

Jedna z najlepszych rozmów

Przedstawiciel Białego Domu zapowiadał, że rozmowy Trumpa z Netanjahu będą dotyczyć wojny z Iranem, negocjacji z Libanem i porozumień abrahamowych, czyli umów dotyczących uregulowania stosunków państw arabskich z Izraelem.

Netanjahu przekazał z kolei na platformach społecznościowych, że jego rozmowa z Trumpem była „jedną z najlepszych, jakie kiedykolwiek odbyli".PAP

KRÓTKO

Włochy

17-letni ratownik bohaterem

17-letni licealista spod Rzymu, pracujący jako ratownik na nadmorskiej plaży, jednego dnia uratował osiem osób, które kąpały się mimo zakazu wprowadzonego z powodu wysokich fal.

Denis jest uczniem liceum imienia Mikołaja Kopernika w mieście Pomezia w stołecznym regionie Lacjum. Podczas wakacji pracuje jako ratownik na plaży w miejscowości Torvaianica niedaleko Wiecznego Miasta.

Jak podała włoska prasa, mimo wywieszonej czerwonej flagi oznaczającej zakaz kąpieli wiele osób weszło do wzburzonego morza. 17-latek rzucał się do morza i uratował po kolei osiem osób, sam narażając się na duże ryzyko.

Wiadomość o jego wyczynie rozpowszechniono na portalach społecznościowych, a przy okazji nie szczędzono krytyki pod adresem tych, którzy kąpią się, nie zważając na zakazy. (PAP)

REKLAMA 0011561333

BURMISTRZ MICHAŁOWA

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w obrębie 0028 Łuplanka Stara i Nowa, stanowiącej własność Gminy Michałowo

Łuplanka Stara i Nowa:
dz. nr **88** o pow. **0,50 ha** (R IVb 0,43 ha, RV 0,07 ha) KW nr BI1B/00069707/5, działka niezabudowana, porośnięta niskimi drzewami i krzakami, zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Michałowo działka przeznaczona jest pod tereny rolne.

Cena wywoławcza dla ww. działki wynosi **22 000,00 zł** brutto (zwolnienie z podatku VAT)
Wadium: **2 200,00 zł**

Przetarg na nieruchomość odbędzie się 2 września 2026 r. o godz. 10:00 w Sali Konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Michałowie przy ul. Białostockiej 11.

Wpłata wadium w pieniądzu na rachunek Urzędu nr 84 8060 0004 0550 0101 2000 0040 Bank Spółdzielczy Białystok Oddział Michałowo do dnia 28 sierpnia 2026 r.

Dodatkowe informacje dot. nieruchomości i warunków przetargu można uzyskać w Referacie Inwestycyjno-Geodezyjnym Urzędu Miejskiego w Michałowie, ul. Białostocka 11 i telefonicznie (85) 71 31 781.

Ogłoszenie jest dostępne na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Michałowie pod adresem: https://bip-ugmichalowo.podlaskie.eu/ (zakładka nieruchomości) oraz na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu oraz sołectwa Łuplanka.

REKLAMA 0011561202

WÓJT GMINY RACZKI
Plac Kościuszki 14,
16-420 Raczki

Raczki, 30 lipca 2026 r.

GKO.6721.1.11.2024

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących Projektu planu ogólnego gminy Raczki wraz z prognozą oddziaływania na środowisko prowadzonych w dniach od 30 lipca 2026 r. do 28 sierpnia 2026 r.

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 w związku z art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.), art. 39, art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 54 ust. 2, 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r., poz. 670 ze zm.) zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących Projektu planu ogólnego gminy Raczki, sporządzanego na podstawie Uchwały nr II/12/24 Rady Gminy Raczki z dnia 29 maja 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Raczki.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w następujących formach:

1) **Zbieranie uwag** do projektu planu ogólnego oraz prognozy oddziaływania na środowisko w terminie **od 30 lipca 2026 r. do 28 sierpnia 2026 r.**

Uwagi można składać jedynie za pomocą „Formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego" w wyznaczonym terminie. Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu Gminy Raczki, Plac Kościuszki 14, 16-420 Raczki oraz pod adresem https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego.

Uwagi można składać w formie:
- papierowej – osobiście w Urzędzie Gminy Raczki lub listownie na adres Urzędu Gminy Raczki, Plac Kościuszki 14, 16-420 Raczki
- lub elektronicznej, poprzez system e-Doręczenia (adres e-Doręczeń (ADE) Urzędu Gminy Raczki: AE:PL-89037-29608-WBVAB-24) lub adres e-mail: ug@raczki.pl.

Uwaga musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskodawcy oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazanie, czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.

2) **Dyżur projektanta** dnia **7 sierpnia 2026 r.** w godzinach **16:00-19:00** w Urzędzie Gminy Raczki, Plac Kościuszki 14, 16-420 Raczki, pok. nr 2.
3) **Spotkanie otwarte** poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się dnia **13 sierpnia 2026 r. od godz. 16:00** w Sali widowiskowo-koncertowej w Raczkach, Plac Kościuszki 37, 16-420 Raczki.
4) **Dyżur projektanta** dnia **18 sierpnia 2026 r.** w godzinach **16:00-18:00** w Urzędzie Gminy Raczki, Plac Kościuszki 14, 16-420 Raczki, pok. nr 2.
5) **Dyżur projektanta** w formie **on-line** dnia **18 sierpnia 2026 r.** w godzinach **18:00-20:00**. Chęć udziału w dyżurze projektanta w formie online należy zgłosić na adres: olga.szydlowska@raczki.pl do dnia 17 sierpnia 2026 r. Link do spotkania zostanie przesłany w mailu zwrotnym.

Jeżeli planują Państwo udział w spotkaniu otwartym lub dyżurze projektantów i posiadają szczególne potrzeby związane np. z dostępnością architektoniczną, komunikacyjną lub innymi udogodnieniami, uprzejmie prosimy o wcześniejsze zgłoszenie tych potrzeb. Informację prosimy przekazać za pomocą maila: olga.szydlowska@raczki.pl bądź telefonicznie pod nr telefonu 87 568 64 14.

Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko będzie dostępny do wglądu w Urzędzie Gminy Raczki, Plac Kościuszki 14, 16-420 Raczki, pok. nr 2, w godzinach pracy Urzędu oraz zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Raczki: **https://bip.raczki.pl** w zakładce: **PRAWO LOKALNE / Planowanie przestrzenne / PLAN OGÓLNY GMINY / Projekt Planu Ogólnego Gminy Raczki KONSULTACJE.**

Ponadto, stosownie do art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone dodatkowo ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Raczki, Plac Kościuszki 14, 16-420 Raczki, pok. nr 2, w dniach od 30 lipca 2026 r. do 28 sierpnia 2026 r. w godzinach pracy urzędu.

Uwagi zostaną rozpatrzone przez Wójta Gminy Raczki.

Piotr Gajda
Wójt Gminy Raczki
/Dokument podpisany elektronicznie/

Zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych, dalej również „RODO"), informujemy, że: Administratorem Danych Osobowych jest Urząd Gminy Raczki z siedzibą: Plac Kościuszki 14, 16-420 Raczki.

Dane osobowe mogą być przekazywane organom władzy publicznej oraz podmiotom wykonującym zadania publiczne lub działającym na zlecenie organów władzy publicznej, w zakresie i celach, które wynikają z przepisów powszechnie obowiązującego prawa. Pełna klauzula informacyjna dotycząca praw i obowiązków związanych z przetwarzaniem danych osobowych znajduje się na stronie: https://raczki.biuletyn.net w zakładce Prawo - Polityka prywatności.

eprasa.pl 480df1e08f

AKCJA CHARYTATYWNA

0311549463

eprasa.pl 480df1e08f

eprasa.pl 480df1e08f

POD PARAGRAFEM

Pamiętajcie o Biggersie Zbliża się rocznica urodzin Earla Derra Biggersa (24 sierpnia 1884-5 kwietnia 1933) – amerykańskiego autora powieści o detektywie chińskiego pochodzenia Charliem Chanie, wzorowanymna policjancie z Honolulu – Changu Apanie.

HISTORIA

Oleg Gordijewski jako sowiecki szpieg niemal doskonały

Bożenna Piskała

Jako wysoki oficer KGB Oleg Gordijewski (1938-2025) przekazywał Brytyjczykom najbardziej poufne informacje. Po latach największy tajny agent swojego pokolenia uchylił nieco historię swej ucieczki na Zachód.

Ciepły lipcowy wieczór 1985 r. Mężczyzna w średnim wieku stoi na chodniku biegnącego w samym sercu Moskwy Prospektu Kutuzowskiego. W szarym garniturze i krawacie niczym nie wyróżnia się od innych. Może tylko jego torba za bardzo rzuca się w oczy. Widnieje na niej logo brytyjskiego supermarketu Safeway. Mężczyzna jest agentem – pułkownikiem KGB. Już od ponad dekady nieprzerwanie dostarcza Brytyjczykom tajne informacje z samego wnętrza radzieckiej machiny wywiadowczej.

Po ukończeniu w 1962 r. MISM-u Gordijewski wstąpił do KGB. Pracował w centrali na Łubiance, a w styczniu 1966 r. wysłano go do Kopenhagi, gdzie miał kierować siatką wywiadowczą w Danii

Bez planu ucieczki

Fragment chodnika, gdzie stoi, nazywa się w żargonie szpiegowskim miejscem sygnalizacyjnym. Od lat dokładnie obserwuje je MI6, wiedząc, że kiedyś musi nadejść chwila działania. Plastikowa torba z napisem Safeway oznacza, że radziecka służba zidentyfikowało kreta w swoich szeregach. Teraz musi uciec.

W pewnym momencie obok przechodzi młodszy mężczyzna bez marynarki. Sądząc po ubraniu – cudzoziemiec. W jednej ręce ma zieloną torbę od Harrodsa, w drugiej – baton Mars. To oficer MI6 pracujący jako dyplomata w brytyjskiej ambasadzie w Moskwie. Stojący na chodniku mężczyzna wie: „Odebraliśmy sygnał, plan ucieczki wdrożony.

W 2015 r., w wieku 77 lat, Oleg Antonowicz Gordijewski przypomniał w wywiadzie dla „Timesa" tę noc, gdy jego życie wisiało na plastikowej torbie Safeway i batonie Mars. „Gdyby plan ucieczki nie wypalił, musiałbym się poddać" – mówił „Timesowi".

Antykomunista

Gordijewski był ideałem radzieckiego agenta. Niezwykle inteligentny i ambitny syn oficera KGB, świetny sportowiec i szczerze oddany członek Komsomołu. Po ukończeniu w 1963 r. studiów w moskiewskim Państwowym Instytucie Stosunków Międzynarodowych podążył śladem starszego brata i wstąpił do służb.

Jednak już od pierwszych dni w Gordijewskim tliła się iskierka buntu. Zaczął szpiegować dla Brytyjczyków z powodu osobistej awersji do radzieckiego systemu. Był człowiekiem wykształconym, miłośnikiem klasycznej literatury i muzyki. Postrzegał radziecki reżim jako zbrodniczy.

Telefony do żony

Punkt zwrotny nastąpił w 1968 r., gdy radzieckie czołgi wtaczały się do Czechosłowacji. Wiedząc, że znajdująca się w holu ambasady radzieckiej budka telefoniczna ma podsłuch założony przez duński kontrwywiad (PET – Politiets Efterretningstjeneste) dzwonił do żony i wygłaszał tyrady skierowane przeciw radzieckim władzom. W ten sposób wysyłał sygnał zachodniemu wywiadowi. Jednak na odpowiedź musiał czekać aż pięć lat. Zdążył wrócić do Moskwy, gdzie zaczął pracę w centrali KGB. Nie na długo – w 1972 r. znowu wysłano go do Kopenhagi. Tym razem jednak zajmował się „linią polityczną" KGB, czyli po prostu rekrutacją i prowadzeniem agentów.

Szpieg w akcji

PET, która ściśle współpracowała z MI6, wskazała go Brytyjczykom jako ewentualnego kandydata do zwerbowania. W 1973 r. ci wykonali pierwszy ruch. Na korcie do badmintona, gdzie Gordijewski codziennie rano grywał, zjawił się niezapowiedziany brytyjski dyplomata. Zaczęło się subtelne i ciche uwodzenie. Dyplomata, czyli oficer MI6, przyznawał później, że nie był pewien, czy to on rekrutuje Rosjanina, czy odwrotnie. Ale przez następne trzy lata Rosjanin przekazał Brytyjczykom mnóstwo informacji wywiadowczych.

W 1978 r. Gordijewski skończył pracę w stolicy Danii. W styczniu 1982 r. do Londynu nadeszło podanie o przyznanie wizy podpisane przez... Olega Gordijewskiego, nowego doradcę ambasady radzieckiej w Wielkiej Brytanii. Miał mieszkać i szpiegować kraj, z którym związał się więzami lojalności. Oleg Gordijewski z rodziną przybył do Wielkiej Brytanii 28 czerwca 1982 r. Już kilka dni później – zgodnie z otrzymanymi instrukcjami – udał się do hotelu Holliday Inn przy Sloane Street.

Radzieckim agentem zajmowała się w MI6 bardzo wąska grupa wtajemniczonych. Co tydzień Gordijewski informował swoich kolegów – oficerów KGB, że udaje się na lunch, a po cichu jeździł do mieszkania w Bayswater. Po przekazaniu ukrywanych dokumentów i mikrofilmów odbywał intensywną odprawę z mówiącym po rosyjsku oficerem.

Kto jest kretem?

Cofnijmy się do owej nocy 1985 r., gdy Gordijewski, przebywając w Moskwie, bał się aresztowania. Jak miał być wtedy przerzucony na Zachód? Zacznijmy od tego, że Gordijewskiego nie zdradzili jego wrogowie w Moskwie, lecz przyjaciele. Przypadkowo. Od 1974 r. Amerykanom przekazywano wybrany przegląd najważniejszych informacji. Nic, co bezpośrednio mogłoby zdradzić tożsamość źródła, ale widocznie wystarczająco dużo, by CIA doszła do wniosku, że Brytyjczycy muszą mieć wysoko postawionego kreta w samym KGB.

W Langley wyjaśnienie sprawy zlecono szefowi kontrwywiadu wydziału CIA ds. ZSRR i wschodniej Europy Aldrichowi Amesowi. Ten szczegółowo przeanalizował każdy fragment otrzymywanych informacji i porównał z tym, co Amerykanie wiedzieli o znanych im oficerach KGB. Stopniowo zacieśniał krąg „podejrzanych". W marcu był już pewien, że zidentyfikował właściwego człowieka – Olega Gordijewskiego.

Poinformował przełożonych i nagle we wszystkich centralach szpiegowskich powstało zamieszanie. 16 maja 1985 r. Gordijewski otrzymał w Londynie pilną instrukcję z moskiewskiej centrali: „Aby potwierdzić waszą nominację jako rezydenta, proszę o pilny powrót do Moskwy".

Operacja „Pimlico"

W tym momencie KGB wykonało krok, którego przesłanek nigdy dokładnie nie wyjaśniono – Gordijewskiego puszczono wolno. Zamiast kolejnych przesłuchań, tortur i w końcu egzekucji postanowiono tylko śledzić jego kroki. Był wolny, ale znajdował się pod 24-godzinnym nadzorem. Dlaczego? Jedyne wyjaśnienie brzmi – posłużono się nim jako przynętą.

KGB wyraźnie miało nadzieję, że teraz będzie próbował kontaktować się z MI6. We wtorek 16 czerwca Gordijewski wypchał torbę z napisem Safeway pomiętymi gazetami. Po kontakcie z agentem brytyjskim na Prospekcie Kutuzowskim rozpoczęła się operacja „Pimlico".

Kierunek: Leningrad

Moskiewska placówka MI6 przystąpiła do działania. Improwizowany plan przewidywał możliwość, że do Finlandii trzeba będzie bezpiecznie przewieźć nawet cztery osoby – Gordijewskiego, jego żonę oraz ich dwie córki. Mieli być ukryci w bagażnikach dwóch aut, kierowanych przez dwóch oficerów MI6. Do spotkania miało dojść w ściśle ograniczonej strefie granicznej, w której roiło się od radzieckich służb i policji. Powitanie w punkcie „X" było błyskawiczne. Zostali schowani do bagażników. Wręczono im butelki z wodą, plastikowe pojemniki, do którego mieli oddawać mocz i tabletki uspokajające.

Gordijewski wspominał, że podróż była koszmarem. Do jego uszu docierały głosy radzieckich celników. Auto ruszało i wielokrotnie stawało. Nikt niem mówił ani słowa. W pewnym momencie Gordijewski usłyszał muzykę – pierwsze takty poematu symfonicznego „Finlandia" Johana Sibeliusa niosły przesłanie: „Gordijewscy są już w Finlandii. Wolni".

eprasa.pl 480df1e08f

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki

Josie Quinn ponownie w akcji

„Dotyk śmierci" to 12. tom serii kryminalnej o detektywce Josie Quinn autorstwa Lisy Regan. Tym razem śledcza wraca do pracy po traumatycznych przeżyciach i staje przed sprawą morderstw powiązanych z tragicznym wypadkiem szkolnego autobusu, w którym zginęły dzieci mieszkańców Denton.

Lisa Regan, „Dotyk śmierci", Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2026, cena 49,90 zł

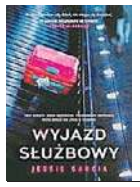

Naprawdę chcesz to zrobić? Dziś?

Zaczyna się tak: dwie nieznajome siedzą obok siebie w samolocie lecącym do Denver. Jasmine ucieka po przejściach od agresywnego partnera, dla Stephanie to kolejna nużąca i frustrująca podróż służbowa. Nie łączy ich nic poza podobnym marzeniem: pragną innego życia.

Jessie Garcia, „Wyjazd służbowy", wyd. Otwarte, Kraków 2026, cena 54,99 zł

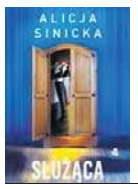

Nie ma powrotu do przeszłości

Julia, która zbiera pieniądze na założenie własnej firmy sprzątającej, dostaje pracę u państwa Borewskich. Już podczas rozmowy kwalifikacyjnej Julia czuje się nieswojo w ich wypełnionym zabytkowymi meblami domu. Pierwszego dnia w nowej pracy dziewczyna odkrywa na piętrze tajemniczy pokój, a w nim szafę wypełnioną sukienkami służącej jak z poprzedniej epoki.

Alicja Sinicka, „Służąca", wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 49,99 zł

Gdy nikt nie ma odwagi powiedzieć prawdy

Czarnowo, niewielka malownicza wieś na Kaszubach. Pełen lasów i jezior raj dla osób pragnących wyrwać się z miasta. Ola Nowak poprzysięgła sobie nigdy więcej tu nie wracać. Tutaj ją skrzywdzono. Ludzie wykorzystujący władzę, układy gwarantujące bezkarność – to z tych powodów od lat nikt nie ma odwagi wypowiedzieć prawdy na głos.

Piotr Borlik, „Złe miejsce na powrót", wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 49,99 zł

Łyssy tropi w zaułkach Wrocławia

Wrocław, mroczne lata 50. Edward Popielski Łyssy tkwi w marazmie. Nikt już nie drży przed nim ze strachu jak dawniej. Nieoczekiwanie jednak pojawia się szansa na powrót. Miastem wstrząsa fala zbrodni – ofiary są wyławiane z wody – a u Popielskiego zjawia się ekscentryczny mężczyzna, oferując dziwne zlecenie...

Marek Krajewski, „Władca liczb", wyd. Znak, Kraków 2026, cena 49,99 zł

Trzy zdesperowane matki na tropie...

Trzy najlepsze przyjaciółki od zawsze, Lindsey, Kendra i Dani, przeżywają koszmar każdego rodzica, gdy ich nastoletni synowie padają ofiarą tragicznego wypadku – jeden z nich ginie, drugi zapada w śpiączkę, a trzeci jest pogrążony w zbyt głębokiej traumie, by mówić. Matki rzucają się w wir desperackiego śledztwa...

Lucinda Berry, „Cena przyjaźni", Wydawnictwo Filia, Poznań 2026, cena 52,90 zł

PITAWAL FUNERALNY

Wędrówki po śmierci. Losy zmarłych bywają równie ciekawe jak żywych

Grażyna Kuźnik

Nie wiadomo, kto leży w grobach Moliera, Krzysztofa Kolumba i Witkacego. W mogile kard. Richelieu spoczywa tylko głowa. Natomiast głowy pięknych kawalerów: hrabiego Annibala de Coconas oraz Bonifacego de La Mole, straconych za spisek antykrólewski – ich kochanki zatrzymały sobie na pamiątkę i trzymały na nocnych stolikach.

Pomnik nagrobny Armanda-Jeana du Plessis, kard. Richelieu (1585-1642) przedstawiający go konającego w ramionach Pobożności

Najbardziej groteskowy los spotkał po śmierci 28-letniego Filipa I Pięknego, króla Kastylii. Jego nieszczęściem była obłędna miłość żony, słusznie zwanej Joanną Szaloną. Cierpiąca na brak równowagi psychicznej królowa była przekonana, że Filip żyje i nie pozwoliła złożyć ciała w trumnie.

Co gorsza, Joanna nareszcie była szczęśliwa. Filip przez cały czas był z nią, mogła go trzymać za rękę. Przerażony dwór patrzył, jak kazała martwego króla rozbierać do snu i układać w łożu małżeńskim, a rano ubierać i sadowić obok niej. Ciało męża towarzyszyło królowej przez rok. W końcu udało się namówić nieszczęsną, żeby złożyła zwłoki w trumnie. Ale kaplicę, gdzie leżał, widziała z okien swojej sypialni.

Do dzisiaj nie ustalono, kto leży w grobie Witkacego na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem. Rzekome ciało pisarza sprowadzono do Polski z ZSRR w 1988 r. Witkacy popełnił samobójstwo w 1939 r. na Ukrainie i został pochowany we wsi Jeziory na Polesiu. Kiedy trumna przybyła w końcu do kraju, złożono ją w grobie jego matki. Sześć lat później speckomisja otworzyła trumnę i przekonała się, że zamiast Witkacego jest tam ciało nieznanej kobiety. Gdzie spoczywa pisarz, do dzisiaj nie wiadomo.

Nikt też nie wie, czy w trumnie francuskiego komediopisarza Moliera leży właśnie on. Nie ma raczej chętnych do sprawdzenia tego faktu, bo wiele wskazuje na to, że w Mauzoleum Moliera – Moliera nie ma. Kiedy pisarz zmarł, księża odmówili pochowania go w święconej ziemi i dopiero na rozkaz króla Ludwika XIV znaleźli mu kąt na cmentarzu, tam gdzie leżeli samobójcy.

Natomiast w grobowcu wszechwładnego niegdyś kardynała Richelieu leży tylko jego głowa. I to cudem odnaleziona. Gdzie jest reszta? Podczas Rewolucji Francuskiej ludność Paryża wykopała kardynała z grobu i rozerwała zwłoki na strzępy. Ocalała jedynie głowa, którą pewien rzemieślnik schował za pazuchą. Zrobił na niej dobry interes, sprzedając za 50 franków. „Na rynku" głowa Richelieu pojawiła się dopiero prawie sto lat później.

Nie zaznała także spokoju kochana przez ludność Argentyny — Evita Peron. Żona argentyńskiego dyktatora była kilka razy wykradana z grobu, a jej trumnę skrywano w różnych miejscach. Ostatecznie trafiła do Włoch, stamtąd zabrano ją do Hiszpanii, dopiero po latach wróciła do Argentyny. Najpierw spoczęła obok męża, aż na cmentarzu Recoleta w Buenos Aires.

OBYCZAJE

Miecz katowski z Rastenburga

grab

W Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego na zamku w Kętrzynie, dawnym Rastenburgu, znajduje się niezwykły eksponat – tzw. miecz sądowy. Inaczej mówiąc – katowski.

Przypuszczalnie jest to miecz, który pochodzi ze zbiorów Ostpreußisches Provinzialmuseum w Królewcu. O przeznaczeniu miecza świadcza napisy wyryte na zbroczu: „WILTV· D I C H · D E R · S T R A F E · E N - TZIEHN"·„SO· T[H]V · BOES · MEIDEN · VND · FLIEHN" i można go przetłumaczyć tak: „Jeśli chcesz uniknąć kary wystrzegaj się zła".

Miecz, później topór

Dawne kroniki Kętrzyna zawierają liczne wzmianki o przestępstwach popełnianych w mieście i karach, jakie

Historycy przypuszczają, że miecz z Rastenburga był własnością rodziny katowskiej Growert

spotykały ich sprawców. Najcięższą stosowaną w dawnym prawie karę śmierci zasądzano winnym morderstw, w tym także kobietom zabijającym dzieci. Taka kara spotkała także kobietę sądzoną za sodomię.

Do wykonywania kary śmierci przez ścięcie używano miecza aż do początku XIX w., kiedy to miecz zastąpiono toporem. Miejscem wykonywania wyroków była murowana szubienica wybudowana prawdopodobnie w XV w. i stojąca do 1820 r. na dzisiejszej Górce Poznańskiej.

Katfamilia Growertów

W dostępnych do dziś źródłach odnaleźć można znaleźć także rozproszone i nieliczne wzmianki o mistrzach katowskiego rzemiosła zatrudnianych przez władze miasta. W XVII stuleciu w Rastemborku pracowali kaci z rodziny Growert. Jeden z nich, Marcin Growert pełnił funkcję kata okręgu rastemborskiego w latach 1669-1685. Był on później, do 1697 r. nadwornym katem w Królewcu.

W Królewcu, jako kat miejski zatrudniony był także jego syn Gotfryd. Kolejny z Growertów – Lorenz był katem w Rastemborku w początku XVIII w. Być może zastąpił on niejakiego Müllera, zmarł w 1702 r.

eprasa.pl 480df1e08f

Po stronie Seniora

OSTRZEGAMY

Seniorze, nie daj się oszukać i uchroń oszczędności! Oto najpopularniejsze metody naciągaczy

Oszuści są niezmordowani w wymyślaniu nowych metod wyłudzania pieniędzy. Ich ofiarami są głównie seniorzy. Oto najpopularniejsze ostatnio metody naciągaczy i porady jak się nie dać nabrać

Małgorzata Stempinska

Nie ma tygodnia, by policjanci nie odnotowali oszustwa „na wnuczka" czy „na policjanta". Choć metoda jest ta sama od lat i ostrzegają przed nią nawet księża w kościołach, seniorzy wciąż dają się nabrać i tracą nawet po kilkaset tys. zł.

Oszustwo „na wnuczka" czy „na policjanta"

Nadkom. Lidia Kowalska z Zespołu Prasowego KWP w Bydgoszczy zaznacza, że ofiarami oszustw „na wnuczka" i „na policjanta" są przeważnie osoby starsze. Metoda działania przestępców za każdym razem jest bardzo podobna. Najczęściej wyszukują osobę, jej adres i numer telefonu w książce telefonicznej. Podają się za członka rodziny: wnuczka, kolegę, przyjaciela. Tłumaczą zmieniony głos chorobą lub wzbudzają poczucie winy w starszej osobie, z powodu tego, że go nie poznaje.

Proszą o pożyczenie dużej sumy pieniędzy. Zazwyczaj pieniądze mają zostać wykorzystane w celu pokrycia szkód po wypadku drogowym, na ważną operację, na zakup samochodu albo wakacji w promocyjnej cenie.

Chwilę po zakończeniu pierwszej rozmowy do ofiary dzwoni kolejna - podając się za funkcjonariusza CBŚP lub policji. Na ogół przestępca informuje rozmówcę o tym, że jest potencjalną ofiarą oszustwa. Mówi, że poprzednia rozmowa telefoniczna była próbą wyłudzenia pieniędzy. Informuje o tym, że oszust został namierzony. Nalega, aby osoba pokrzywdzona wypłaciła określoną sumę pieniędzy z banku i przekazała ją wyznaczonej osobie lub prosi o wykonanie przelewu bankowego na wskazany numer konta.

Fałszywy funkcjonariusz „sprzedaje" też legendę, że prowadzi akcję przeciwko przestępcom, którzy okradają ludzi z oszczędności ich życia. Podaje często wymyślone nazwisko, a nawet numer odznaki. Prosi aby nie przerywać rozmowy telefonicznej i wybrać numer na policję. Wtedy inny głos w słuchawce przekonuje ofiarę, że bierze udział w akcji rozpracowania oszusta.

Sprawcy oszustw wywierają na ofiarach presję czasu. Nie dają chwili na zastanowienie się, czy sprawdzenie informacji o dzwoniącym. Przekonują starsze osoby, że ich pieniądze pomogą w schwytaniu przestępców. Mówią, że gotówka przechowywana na koncie nie jest bezpieczna, a oszust ma do nich łatwy dostęp. Przestępcy podając się za funkcjonariuszy, grożą konsekwencjami prawnymi, jeżeli ich rozmówca nie będzie współpracował.

Tuż po przekazaniu pieniędzy kontakt się urywa, a przestępcy znikają ze wszystkimi oszczędnościami ofiary. - Pamiętajmy, że policjanci nigdy nie zwracają się z prośbą o przekazanie pieniędzy. Tego rodzaju sytuacje są dowodem na to, że mamy do czynienia z oszustami. Niestety, dopiero po wszystkim ofiara orientuje się, że została oszukana, bardzo często wcześniej przekazując oszustom oszczędności swojego życia, a nawet zaciągając kredyty - mówi nadkom.Lidia Kowalska.

Równocześnie apeluje do bliskich osób starszych: - Zadbajcie Państwo o bezpieczeństwo seniorów. Powiedzcie im o zagrożeniach, uczulcie na przestępcze techniki oszustów. Porozmawiajcie z rodzicami bądź dziadkami o czyhających na nich zagrożeniach ze strony takich osób. Wpłyńcie na osoby starsze, by kontaktowały się z Wami i pytały o radę - podsumowuje nadkom. Lidia Kowalska.

Uwaga na fałszywych pracowników

Do drzwi pukają też fałszywi pracownicy gazowni, ZUS, NFZ, spółdzielni mieszkaniowych czy hydraulicy. Na ich celowniku są seniorzy.

Oszuści mówią, że przyszli zrobić przegląd instalacji, pomóc wypełnić wniosek o podwyższenie emerytury albo o unijne świadczenie 500 plus. Każdy pretekst jest dobry, byle tylko dostać się do mieszkania czy domu, wykorzystać nieuwagę starszej osoby i ją okraść z gotówki czy kosztowności. Często też oszuści podczas wizyty nagle odczuwają pragnienie i proszą o szklankę wody. Gdy gospodarz idzie do kuchni, oni mają czas by „się rozejrzeć".

FOT. PIXABAY.COM

Sprawcy oszustw wywierają na ofiarach presję czasu. Nie dają chwili na zastanowienie się, czy sprawdzenie informacji o dzwoniącym

Dlatego też policjanci radzą, by nie wpuszczać obcych do mieszkania szczególnie, gdy inni domownicy są nieobecni. Otwierając drzwi poprośmy o okazanie identyfikatora czy legitymacji z imieniem, nazwiskiem, zdjęciem, pieczątką i logiem firmy. Jeśli podejrzewamy, że ktoś próbuje nas oszukać, należy się skontaktować z policją pod nr tel. 997 lub 112.

Oszustwo „na pracownika banku"

Oszuści dzwonią podając się za pracownika banku. Informują klienta, że właśnie ktoś próbuje zaciągnąć kredyt na jego dane osobowe. Konsultant przekonuje rozmówcę, że dzwoni, by zweryfikować, czy to nie jest próba oszustwa i czy faktycznie dana osoba składała wniosek kredytowy. Klient najczęściej zaskoczony, a zarazem zaniepokojony tym faktem zaprzecza, a wtedy konsultant pod pretekstem wdrożenia działań prewencyjnych próbuje zebrać jak najwięcej danych osobowych od klienta. Takie dane mogą wystarczyć do tego, żeby podrobić dowód osobisty lub zamówić tzw. dowód kolekcjonerski. W ten sposób, korzystając z tożsamości ofiary, przestępcy są w stanie np. wziąć pożyczkę, podpisać umowę leasingową lub zrobić drogie zakupy na raty, których nie zamierzają potem spłacać. - Pokrzywdzony o wszystkim dowie się po czasie z wezwania do zapłaty, które otrzyma albo co gorsze po zajęciu konta przez komornika. Sprawni oszuści są w stanie zaciągnąć nawet kilka zobowiązań, z którymi mierzyć się będzie musiała ich ofiara - ostrzega Bartłomiej Drozd, ekspert serwisu ChronPESEL.pl.

Oszustwo „na BLIK-a"

Popularne są oszustwa metodą „na BLIK-a". Naciągacze pokonując zabezpieczania uzyskują dostęp do aplikacji Messenger, za którego pośrednictwem wysyłają wiadomości z prośbą o wygenerowanie i podanie im kodu BLIK. Swoją prośbę tłumaczą chwilowym brakiem gotówki, pilną potrzebą zapłaty rachunku czy zrobienia przelewu. Oczywiście deklarują, w dalszym ciągu podszywając się pod osobę, na której konto na Messengerze się włamali, że całą kwotę zwrócą.

Policjanci radzą: - Zanim zdecydujemy się podać kod BLIK lub w jakikolwiek inny sposób przelać pieniądze, warto najpierw skontaktować się z osobą, która prosi nas o gotówkę i zweryfikować, czy faktycznie jej potrzebuje.

Oszustwo „na firmę energetyczną"

Oszuści podszywają się też pod firmę energetyczną. Wysyłają SMS-y, w których straszą, że odłączą prąd, jeśli odbiorca nie ureguluje zaległości. Z reguły kwota jest niewielka, np. 3,46 zł. To celowe działanie naciągaczy. Wiele osób może dać się nabrać i kliknie w link podany w SMS-ie. To niebezpieczne, bo po kliknięciu w link zostajemy przeniesieni na fałszywą stronę firmy energetycznej, z której przekierowuje nas do „panelu płatności". Po zalogowaniu się na „fałszywe" konto bankowe, przestępcy zbierają nasze dane logowania. Po uzyskaniu dostępu do konta oszuści mogą ukraść nam wszystkie pieniądze.

Jak pomóc seniorom?

Starsze osoby, które dały się naciągnąć oszustom, często wstydzą się powiedzieć najbliższym, że były tak łatwowierne.

Maria Szuster, psycholog z Ośrodka Edukacji i Psychoterapii „Ego" w Bydgoszczy, odpowiada, że możemy poznać, że coś jest nie tak, kiedy zauważymy że poziom życia seniora znacząco się obniżył, że zamyka się w sobie, nie ma ochoty na rozmowę, robi się tajemniczy. - W takich wypadkach warto szczerze porozmawiać, powiedzieć o naszych niepokojach i zobaczyć, co usłyszymy. Może się jednak zdarzyć, że osoba starsza sama postanowi poradzić sobie z problemem i ma do tego prawo - zaznacza Maria Szuster.

Ważne wydaje się zbudowanie takiego kontaktu, żeby osoby starsze nie bały się nam przyznać do różnych rzeczy. To trudne, ale warto się postarać, żeby nasze reakcje nie były agresywne (ja cię chyba ubezwłasnowolnię czy jak mogłeś coś takiego zrobić), ani upokarzające (jak można być tak głupim i dać się nabrać). - Ważne jest też rozważenie w sobie, na ile jesteśmy skłonni pomóc osobie starszej w tarapatach, a które konsekwencje będą musiały same ponieść - podsumowuje psycholog. ©℗

eprasa.pl 480df1e08f

SERIALOWO

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Mine dowie się od Ayfer, że Münevver – ta budząca w dziewczynce lęk oschła dama – jest jej babcią. Halil składa obietnicę, że nie spocznie i zrobi wszystko, by odnaleźć Pakize oraz jej starszą córkę. Burak próbuje udobruchać obrażoną Mine, która czuje się oszukana. Dziewczynka nie może pogodzić się z tym, że nikt wcześniej nie powiedział jej, że ma babcię. Yasemin tęskni za siostrą. W szpitalu Meltem ponownie krytykuje Yasemin za dopuszczenie do kradzieży leków. Burak jest coraz bardziej zirytowany zachowaniem współpracowników.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

List przyjaciela Lorenza z frontu przynosi wieści, które są jak miód na serce Cruz. Wynika z nich, że Manuela i Curro nie ma w rejestrze poległych. Lope nie może przeboleć, że Vera jest z Santosem. Simona z kolei jest zdruzgotana, że córka jej unika. Jest to dla niej bardzo bolesne. Romulo próbuje przekonać Catalinę do powrotu do pałacu. Do La Promesy przychodzi niespodziewany i niemile widziany gość. Jana dostaje wreszcie list od Manuela.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Igor idzie z Julką do psychologa. Specjalista stwierdza, że Nowakówna potrzebuje pomocy psychiatry – prawdopodobnie ma zaburzenia osobowości! Nowak robi sobie wyrzuty, że nie dostrzegał problemów córki... Tymczasem ona szaleje na imprezie u Maćka – ostro ćpa i zachęca do tego innych! Leon jest w szoku i próbuje opanować nakręconą dziewczynę. Z kolei Juliusz nie zamierza pozwalać, by jakiś oszust skrzywdził Krystynę. Odnajduje żonę pacjenta. Kobieta pojawia się w szpitalu w chwili, gdy prof. Agier siedzi przy łóżku mężczyzny. Krystyna jest zdruzgotana – dała się oszukać... Prosi Ulę o usunięcie z jej telefonu aplikacji, przez którą go poznała. Zanim to zrobi, Hofferówna wyżywa się na Januszu i... dostaje odpowiedź! Co ciekawe – od Wojtka, który znalazł aplikację w laptopie ojca... Eliza i Jarek przychodzą na rozprawę sądu rodzinnego w sprawie opieki nad dziećmi. Kuratorka przekonuje ich, że będzie dobrze – ona wydała im możliwie najlepszą opinię... Po rozprawie małżonkowie idą do baru na Wspólnej – pojawiają się tam też Bruno i... Martyna! Kobieta ciepło wita Berga, co nie uchodzi uwadze Elizy. Wieczorem Bergowa prosi Agatę żeby dowiedziała się, kim dla jej męża jest Wrońska.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Cihan dowie się, że jego ukochana Hancer jest w ciąży. To dopiero da mu do myślenia! Hancer jest w finansowym dołku. Z opresji ratuje ją Melih, który zdecyduje się pożyczyć jej swoje wszystkie oszczędności. Niestety – rozwiązując problem Hancer, zrobił problem Sinem. Bez pieniędzy na koncie Sinem nie może wynająć domu. Mukadder przeżywa katusze, ilekrtoć spojrzy na „wnuka". Nie może znieść myśli, że okłamuje syna. Hancer przygotowuje się do wyjazdu.

G. 18:25

Akacjowa 38

TVP 1

Trwa pogrzeb Jaime Aldaya. Ursula nie bierze w nim udziału. Wykorzystuje okazję, by jechać po Moisesa. Na drodze staje jej Carmen, którą Ursula godzi sztyletem. Ranną znajduje Samuel. Okazuje się, że Silvię porwał niejaki Blas, który niegdyś trafił przez nią do więzienia i pragnie zemsty. Dzięki Fabianie El Peña postanawia powiedzieć prawdę: Eva nie jest żoną Ińiga, a Nacho jego synem. To sprawia, że Leonor wraca do niego. Niestety, Hindus umiera i Flora zostaje aresztowana.

G. 20:25

Ranczo

TVP Polonia

Serial „Ranczo" podbił serca widzów w dużej mierze dzięki genialnie dobranej obsadzie. W szczególności na wyróżnienie zasługuje kreacja Katarzyny Żak, czyli serialowej Solejukowej. Aktorka w jednym z wywiadów zdradziła, że gdy pojawiła się w pełnej charakteryzacji przed reżyserem, ten... kompletnie jej nie poznał! Ten sam zabieg zastosowano w jednym z odcinków. Mowa o epizodzie, gdy Szymek Solejuk wraca do domu po egzaminach. Czeka go uroczyste wręczenie dyplomu. Solejukowa bardzo chciałaby uroczystość zobaczyć, ale wstydzi się swojego zaniedbanego wyglądu. W sukurs przychodzą jej Lucy i Hadziukowa, która jest byłą kosmetyczką. Fundują jej taką przemianę, że kobiety nie poznaje cała wieść, a nawet własny mąż! Tak samo Jerry, który nie rozpozna w atrakcyjnej kobiecie zabiedzonej babiny z Wilkowyj.

eprasa.pl 480df1e08f

KRZYŻÓWKA NR 116

Poziomo:

3) mały bawół krętorogi z Celebesu,
6) ryba na wigilijnym stole,
11) matecznik leśnej zwierzyny,
12) hitlerowski obóz jeniecki dla podoficerów,
13) łąka leżąca w zakolu rzeki,
14) idealny kształt twarzy,
15) historyczna stolica Wołynia,
16) ulubieniec, oczko w głowie opiekuna,
17) bratnia dusza, towarzysz,
18) Spokojny lub Indyjski,
19) sułtanat na Bliskim Wschodzie,
21) wybierana w konkursie piękności,
23) niewielki potok, strumyk,
26) dęty instrument muzyczny,
27) produkt alkoholowej fermentacji cukrów,
30) tytuł piosenki Tadeusza Woźniaka,
31) długa wełna kóz angorskich,
34) Polka sprzed wieków,
38) dawna nazwa szkoły,
39) czasem nie warta za wyprawkę,
40) domena wróżek i magów,
41) tkanka tłuszczowa zwierząt,
42) wyuczony zawód Jana Himilsbacha.

Pionowo:

1) przyrząd z igłą magnetyczną,
2) w piłce nożnej - środkowy obrońca,
3) dydaktyczna opowieść z morałem,
4) zatoka w zachodniej części wyspy Honsiu w Japonii,
5) amerykański prom kosmiczny,
6) dawny pojemnik na atrament,
7) gryzoń z Ameryki Południowej,
8) służy do impregnacji drewna,
9) Anna, jedna z sześciu żon Henryka VIII,
10) Jacek, polski poeta i prozaik,
20) skała na posągi i posadzki,
22) drapieżny kot z Afryki,
24) wysokie, stojące lustro,
25) zadawniony żal, pretensja,
28) grecki bohater spod Troi,
29) „… Magellana", powieść Stanisława Lema,
31) surowy sok wytłaczany z owoców,
32) najwyższy dowódca wojsk w dawnej Polsce,
33) naczynie do parzenia herbaty,
35) płat blachy lub papieru,
36) niedochowanie wierności małżeńskiej,
37) znawca budowy organizmów.

AUTOPROMOCJA 0210987265
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 85 875 07 30

ROZWIĄZANIE NR 115

S	■	W	■	Z	Ł	O	T	A	R	Y	B	K	A	■	K	■	M
T	E	I	N	A	■	R	■	T	■	■	R	■	U	W	A	G	A
A	■	E	■	S	A	B	A	U	D	I	A	■	R	■	S	■	R
W	Ę	D	K	A	■	I	■	■	Y	■	M	N	I	S	Z	E	K
K	■	Z	■	D	■	T	A	R	L	A	K	■	G	■	U	■	E
A	G	A	R	A	G	A	R	■	■	R	A	B	A	R	B	A	R
■	R	■	A	■	I	■	F	A	U	N	■	U	■	A	■	R	■
S	Z	U	F	E	L	K	A	■	■	O	B	R	Ą	C	Z	K	A
■	Y	■	I	■	Z							A	■	J	■	A	■
O	B	Ł	A	W	A							K	R	E	W	N	A
L	■	U	■	O	■							■	U	■	S	■	R
S	E	K	C	J	A							I	M	P	U	L	S
T	■	A	■	S	■							■	O	■	W	■	Z
R	Y	S	I	K	■							■	S	A	K	S	Y
O	■	Z	■	O	B	L	A	T	Y	W	A	C	Z	■	A	■	N

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

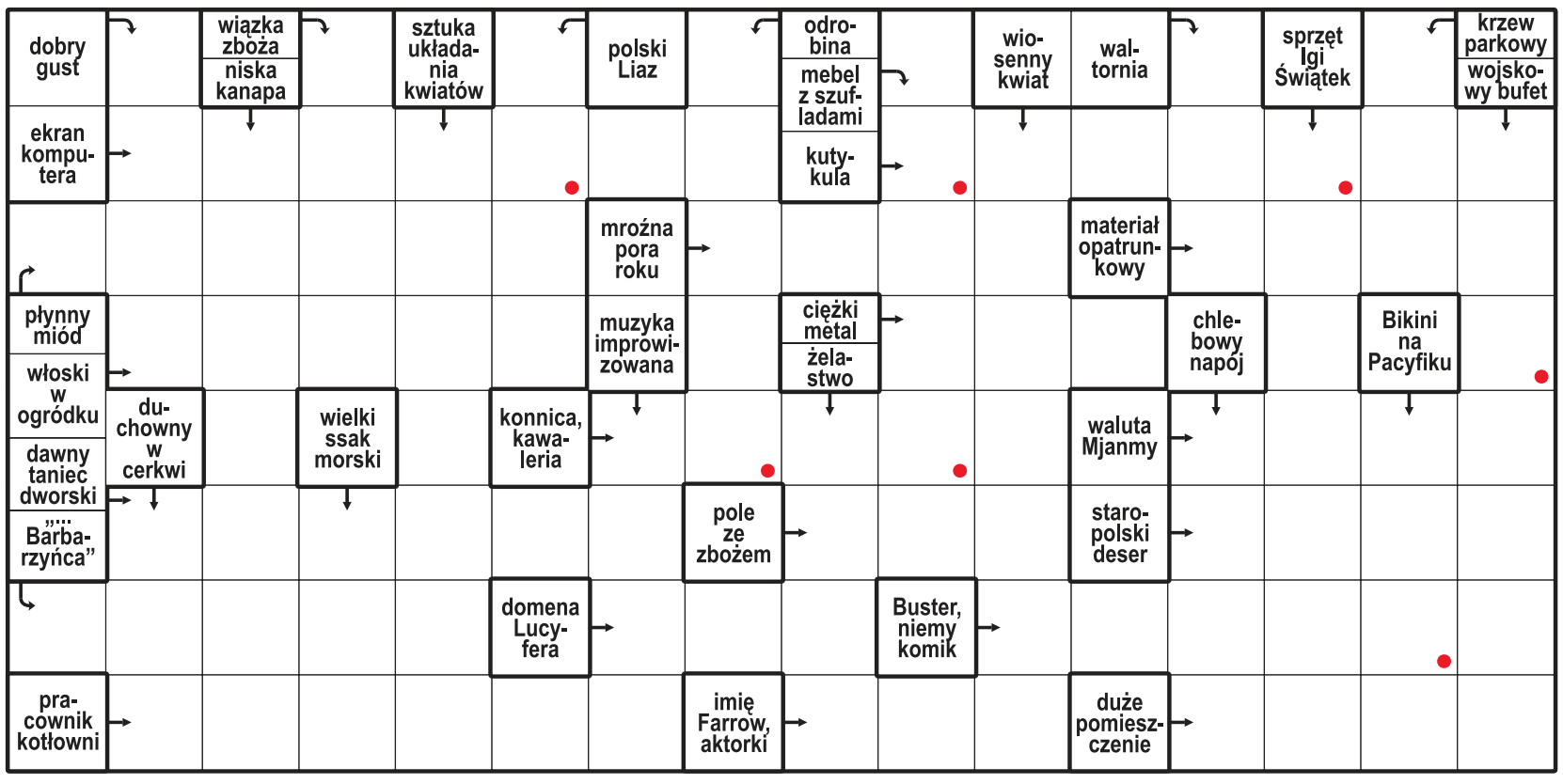

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: TORNADO.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odkryjesz w sobie siłę do działania. Horoskop dzienny przypomina, że szczęście sprzyja odważnym.

Ryby (19.02 - 20.03)
Czasem warto odpuścić i zaufać intuicji. Horoskop na dziś wróży, że drobny gest może znaczyć bardzo wiele.

Baran (21.03 - 19.04)
Horoskop dzienny na czwartek mówi, że otwartość i szczerość będą Twoim atutami.

Byk (20.04 - 20.05)
Ktoś bliski czeka na Twój uśmiech. Horoskop dzienny to wskazówka, by dać mu go bez wahania.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Pokaż światu, na co Cię stać. Horoskop na dziś mówi, że duma i odwaga zaprowadzą Cię na sam szczyt.

Rak (22.06 - 22.07)
Zadbaj o porządek w głowie i wokół siebie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że spokój wewnętrzny da Ci siłę.

Lew (23.07 - 22.08)
Unikaj skrajności i słuchaj obu stron. Horoskop dzienny wróży, że dzisiejszy wybór wpłynie na przyszłe relacje.

Panna (23.08 - 22.09)
Horoskop na dziś mówi, że odwaga w emocjach pomoże Ci odzyskać kontrolę i spokój.

Waga (23.09 - 22.10)
Przygoda kusi – nie odmawiaj! Dziś każde „tak" otworzy nowy rozdział. Działaj zgodnie z sercem.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Horoskop dzienny przypomina, że sukces smakuje lepiej, gdy możesz dzielić go z bliskimi.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Pomysł z pozoru szalony może okazać się genialny. Horoskop to wskazówka, by działać bez lęku i z pasją!

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zaufaj przeczuciom. Horoskop na czwartek mówi, że miłość i sztuka będą Twoim schronieniem i inspiracją.

eprasa.pl 480df1e08f

PIŁKA NOŻNA

GieKSa musi odrabiać, a Raków tylko dopełnić formalności

Jacek Czaplewski

Czy polskie drużyny przejdą w komplecie do III rundy eliminacji europejskich pucharów? Odpowiedź poznamy wieczorem po meczach Ligi Konferencji. GKS Katowice musi odrobić straty z MSK Żylina, a Raków Częstochowa powalczy o utrzymanie zaliczki z maltańską Valletta FC.

Katowiczanie w ubiegły czwartek po dość słabym występie przegrali z Żyliną 1:2. Teraz przyjdzie im walczyć nie tylko z rywalem, ale i z upałami. O godzinie 20.30, gdy wybrzmi pierwszy gwizdek, termometry mają wskazywać około 30 stopni Celsjusza. Transmisję ponownie obejrzymy na ogólnodostępnym kanale TVP Sport z komentarzem Jacka Laskowskiego i Roberta Podolińskiego.

Fani liczą na odwrócenie wyniku. Do wczoraj sprzedało się ponad 12 tysięcy biletów. Zespół wierzy w powiedzenie, że do trzech razy sztuka,

FOT. DAWID WYGAS

Raków wygrał pierwszy mecz w Częstochowie z Valletta FC 3:1

pierwsze dwa mecze sezonu (oba wyjazdowe) przegrał bowiem 1:2. – Zeszły sezon zakończył się dla nas spektakularnie. Dziś jest trochę smutno, ale wszystko przed nami. Liczymy na odrobienie strat z Żyliną – mówił w niedzielę po spotkaniu z Wisłą Kraków trener katowiczan Rafał Górak.

Jeżeli GieKSie uda się awansować, to w kolejnej rundzie zagra najprawdopodobniej z izraelskim Hapoelem Tel Awiw, który prowadzi w dwumeczu z bułgarskim Łudogorcem Razgrad 2:0.

Kolejnym przeciwnikiem Rakowa ma być z kolei przegrany pary szwedzko-belgijskiej z Ligi Europy: Hammarby lub Anderlecht (w pierwszym meczu padł remis 1:1). Zespół Dawida Kroczka, który liże rany po ligowej porażce z Wisłą Płock, najpierw musi jednak skupić się na utrzymaniu przewagi z ul. Limanowskiego, gdzie wygrał 3:1.

Wbrew pozorom nie zanosi się na spacerek. Maltańczycy z Valletty FC potrafili tydzień temu objąć prowadzenie w 23 minucie i utrzymać je aż do 53. minuty. Wyjazdowy rewanż rozpocznie się o godzinie 19.30. Do gry jest już gotowy stoper Stratos Svarnas, narzekający ostatnio na drobny uraz. Z powodu tego meczu czeka nas historyczny moment, ponieważ pierwszy raz transmisję przeprowadzi Telewizja Republika.

PIŁKA NOŻNA

Rekord Jagiellonii, hit Wieczystej – znaczące transfery w ekstraklasie

Jacek Czaplewski

Do ofensywy przeszła Jagiellonia Białystok, bijąc swój rekord. Kolejnego byłego reprezentanta Polski ściga z kolei beniaminek PKO BP Ekstraklasy – Wieczysta Kraków.

Wieczysta od lat specjalizuje się w namawianiu znanych piłkarzy. Już na okręgówkę sprowadziła Sławomira Peszkę, pełniącego obecnie funkcję wiceprezesa odpowiedzialnego za kształt kadry. Potem miała w kadrze Michała Pazdana czy Jacka Góralskiego. Teraz oprócz sowitej pensji może zaoferować także grę na najwyższym szczeblu rozgrywek. Po sześciu latach spędzonych we Francji, Włoszech i Turcji właśnie za sprawą krakowskiej drużyny do Polski wróci 6-krotny reprezentant kraju Mateusz Wieteska. 29-latek utworzy duet stoperów z Chorwatem Antonio Miliciem, którego sprowadzono z Lecha Poznań.

Nieoczekiwanie największą burzę w środowisku wywołał zaś transfer Darko Churlinova. Widzew Łódź obwinia Macedończyka i Pogoń Szczecin o brak klasy, bo to u niego jeszcze w sobotę przebywał na testach, po czym pod osłoną nocy odjechał z opłaconego hotelu, by związać się z ligowym rywalem. – Kolacja nie oznacza ślubu – odpowiedział obrazowo prezes Portowców Alex Haditaghi, ale niesmak pozostał. Tymczasem Jagiellonia Białystok bez specjalnego rozgłosu wydała rekordowe w swoim przypadku 850 tysięcy euro na Andersa Klynge. Duńczyk z norweskiego Bödo/Glimt będzie odpowiedzialny w niej za rozgrywanie. W ubiegłym sezonie zaliczył kilka symbolicznych występów w Lidze Mistrzów.

Ciekawie dzieje się również na zapleczu ekstraklasy. Lechia Gdańsk poinformowała o uregulowaniu zaległości, przez które ciążył na niej zakaz transferowy. Trwa teraz walka z czasem, by na piątkowy mecz przeciwko Warcie Poznań udało się zarejestrować i wystawić w składzie trzech piłkarzy pozyskanych w letnim okienku.

PATRONAT NASZEMIASTO.PL 0011559560

Wielkie kolarstwo znów w Polsce! LANGTEAM

3 sierpnia ruszy 83. Tour de Pologne UCI WorldTour

W dniach 3-9 sierpnia światowa elita ponownie przyjedzie do Polski, gdzie odbędzie się 83. Tour de Pologne UCI WorldTour. Tegoroczna edycja wyścigu będzie wyjątkowa i zostanie rozegrana pod hasłem „Północ-Południe". Zmagania rozpoczną się w Gdyni, a zakończą pod Kopalnią Soli „Wieliczka" po 7 wymagających dniach! Do Polski zawitają najlepsze drużyny UCI WorldTour, a na szosie powalczą także Biało-Czerwoni. Łącznie kolarze elity przejadą ponad 1100 kilometrów!

Jak co roku, w sierpniu oczy kibiców kolarstwa z całego świata będą zwrócone na Polskę, gdzie zostanie rozegrany 83. Tour de Pologne UCI WorldTour. Za sprawą swojej rangi, impreza przyciągnie czołowe drużyny i gwiazdy światowego peletonu. Na wstępnej liście startowej znaleźli się między innymi Joao Almeida, Paul Magnier, Olav Kooij i najlepszy polski kolarz Michał Kwiatkowski.

Hasło tegorocznej trasy wyścigu to „Północ-Południe" – w taki sposób będzie przebiegała trasa sierpniowych zmagań. Rywalizacja rozpocznie się w Gdyni, świętującej w tym roku swoje 100-lecie, skąd zawodnicy udadzą się po ponad 230-kilometrowej trasie w stronę Koszalina. Tam poznamy pierwszego etapowego zwycięzcę i lidera Klasyfikacji Generalnej ORLEN.

Kolejnego dnia peleton przejedzie dynamiczny etap z nadmorskich Międzyzdrojów do Szczecina, a nazajutrz zawodników czeka przeprawa z Gorzowa Wielkopolskiego do Zielonej Góry. Czwarty etap Tour de Pologne poprowadzi po szosach Dolnego Śląska z Żagania do Karpacza, gdzie zawodnicy zafiniszują na kultowym Orlinku, pamiętającym triumfy gwiazd kolarstwa, w tym Alberto Contadora czy Mateja Mohoriča.

Odcinek z metą w Karpaczu będzie pierwszym aktem górskiego tryptyku, przygotowanego przez organizatorów. Piąty etap poprowadzi bowiem z Opola pod Kocierz Resort i zakończy się wymagającym podjazdem, a „królewski" etap odbędzie się w Bukowinie Tatrzańskiej i BUKOVINA Resort. Na ledwie 126-kilometrowej trasie, zawodnicy pokonają aż 6 Premii Górskich PZU, włącznie ze stromą Ścianą BUKOVINA. To wyzwanie dla rasowych górali, a zwycięzca etapu dołączy do prestiżowego grona triumfatorów z Bukowiny Tatrzańskiej, w którym znajdują się między innymi Remco Evenepoel, Joao Almeida, Simon Yates czy Rafał Majka.

Rywalizacja w 83. Tour de Pologne – podobnie jak przed rokiem – zakończy się 9 sierpnia etapem indywidualnej jazdy na czas pod Kopalnią Soli „Wieliczka". Tam poznamy triumfatorów Klasyfikacji Generalnej ORLEN, Klasyfikacji Punktowej Lang Team, Klasyfikacji Górskiej PZU, Klasyfikacji Najaktywniejszy Zawodnik LOTTO i Klasyfikacji Drużynowej Decathlon.

Zmagania najlepszych drużyn świata będzie można oglądać za pośrednictwem transmisji ze wszystkich etapów, realizowanej przez Telewizję Polską, a dostępnej także na antenach Eurosportu i na platformie streamingowej HBO Max. Dzięki temu sygnał z wyścigu dotrze nie tylko do polskich kibiców, ale także do fanów kolarstwa z 65 krajów, promując tym samym Polskę na arenie międzynarodowej.

Tour de Pologne to nie tylko zawodowe ściganie, ale także imprezy towarzyszące. W sobotę, 8 sierpnia w Bukowinie Tatrzańskiej i okolicach rozegrany zostanie ORLEN Tour de Pologne Amatorów – Memoriał Ryszarda Szurkowskiego, a w dniach 3-5 sierpnia najmłodsi adepci kolarstwa z kategorii wiekowych Żak oraz Młodzik będą walczyć w Tour de Pologne Junior – Memoriale Mariana Więckowskiego o zwycięstwa etapowe oraz wygraną w Klasyfikacji Generalnej ORLEN – Sponsora Głównego Tour de Pologne Junior.

83.TourdePologne® UCI WORLD TOUR

03.08 GDYNIA – KOSZALIN 04.08 MIĘDZYZDROJE – SZCZECIN 05.08 GORZÓW WIELKOPOLSKI – ZIELONA GÓRA 06.08 ŻAGAŃ – KARPACZ 07.08 OPOLE – KOCIERZ RESORT 08.08 BUKOVINA RESORT – BUKOWINA TATRZAŃSKA 09.08 KOPALNIA SOLI „WIELICZKA"

ORLEN LOTTO DECATHLON ORLEN VITAY PZU dpd Toyota z Radości Polska POLSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA GRUPA TRANSPORTOWA

TVP 1 TVP SPORT 100 LAT POLSKIEGO RADIA onet PRZEGLĄD SPORTOWY CINEMA CITY nasze miasto.pl CITYBOARD EUROSPORT SOUDAL PHH HOTELE | RESORTY LIDL

eprasa.pl 480df1e08f

SPORT

• **Grzegorz Arłukowicz** z końcem sierpnia przestanie być trenerem przygotowania motorycznego Jagiellonii Białystok

PIŁKA NOŻNA

Jagiellonia potrzebuje mocniejszych skrzydeł

Wojciech Konończuk

O inauguracyjnym zwycięstwie Jagiellonii Białystok z Koroną Kielce (1:0), nadchodzących spotkaniach z Motorem Lublin i Rangers FC oraz ostatnich transferach Dumy Podlasia rozmawiamy z legendą Żółto-Czerwonych - Antonim Cylwikiem.

FOT. JAGIELLONIA.PL

Napastnik Youssuf Sylla nie stwarzał zagrożenia pod bramką Korony - zaznacza legenda Jagiellonii Białystok Antoni Cylwik

- Mam mieszane uczucia, bo nie było to wielkie widowisko w naszym wydaniu. Korona zaskoczyła mnie tym, że chciała grać piłką i wysoko wychodziła do pressingu, co stwarzało nam duże problemy - mówi Antoni Cylwik. - Cieszy natomiast to, że udało się ten trudny mecz przepchnąć, zdobyć trzy punkty i że zagraliśmy na zero z tyłu - dodaje.

Zdaniem kapitana Jagi z lat 80. minionego XX wieku w starciu z Kielczanami były słabe punkty.

- Potrzebne są nam mocniejsze skrzydła. Kajetan Szmyt miał udaną końcówkę tamtego sezonu i liczyłem na więcej, a z Koroną nie wypadł zbyt dobrze. To samo było na prawej stronie, gdzie Kamil Jóźwiak nie przeszedł z Koroną weryfikacji, bo trzeba więcej biegać, a nie chodzić po boisku - przekonuje nasz rozmówca. - W ataku nie rozumiem zachwytów nad Youssufem Syllą, bo biegał i walczył. Biegać i walczyć to ma każdy zawodnik, a rolą napastnika jest stwarzanie zagrożenia pod bramką przeciwnika, a on nie stwarzał żadnego - przekonuje.

Być może na poprawę gry drużyny trenera Adriana Siemieńca wpłyną pozyskani niedawno: Jeremy Agbonifo i Anders Klynge.

- To ciekawi zawodnicy, którzy mogą dużo wnieść do Jagiellonii. Oczywiście, obaj potrzebują czasu, ale wierzę, że podniosą rywalizację w kadrze, a to zawsze pomaga zespołowi - uważa legenda Żółto-Czerwonych.

Przed Białostoczanami w krótkim czasie dwa wyzwania. Najpierw w piątek - 31 lipca, ekipa trenera Siemieńca zmierzy się w PKO Ekstraklasie na wyjeździe z Motorem Lublin, który na inaugurację zremisował 2:2 w Łodzi z Widzewem.

- W Motorze odszedł trener i tylu ważnych zawodników, że stawiałem ten zespół wśród kandydatów do spadku. Tymczasem na Widzewie goście z Lublina zaskoczyli chyba wszystkich, nie przestraszyli się gospodarzy, pokazali dobrą piłkę i zasłużenie zdobyli punkt. Sam jestem ciekaw, jak na ich tle wypadnie Jagiellonia - zauważa aktualny trener Stowarzyszenia Oldboje Jagiellonii Białystok.

6 sierpnia (czwartek) Duma Podlasia zagra u siebie pierwszy mecz 3. rundy kwalifikacji Ligi Europy, a jej rywalem będzie Rangers FC.

- Nie uważam, żeby było to tragiczne losowanie. Rangers to już nie jest ta sama drużyna i nie rządzi teraz nawet w Szkocji. Pod względem piłkarskim jest na pewno w naszym zasięgu, a zagrożeniem jest według mnie to, że zdominuje nas fizycznie. Jeśli rywalom się to nie uda, śmiało możemy myśleć o awansie - kończy Cylwik.

FUTSAL

Żółto-Czerwoni rozpoczną sezon za miesiąc, domowym starciem z FC Toruń

Wojciech Konończuk

Po awansie do ekstraklasy Jagiellonia Futsal Białystok przygotowuje się do nadchodzących wielkimi krokami występów w elicie. Do inauguracji pozostał jeszcze miesiąc, a na otwarcie sezonu Żółto-Czerwoni zmierzą się u siebie 29 lub 30 sierpnia z FC Reiter Toruń.

W porównaniu z poprzednim, zakończonym wicemistrzostwem grupy północnej I ligi sezonem, z kadry Jagi ubędzie trzech zawodników. Na pewno odchodzą Pedro Guaglianone i Kamil Kucharski, a prawdopodobnie z Białymstokiem pożegna się też Kolumbijczyk Helver Tachack. Poważną stratą jest szczególnie odejście tego ostatniego, bo zawodnik z Ameryki Południowej był w I lidze kluczowym ogniwem Jagi i miał duży wkład w awans do ekstraklasy.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Jagiellonia będzie w sezonie 2026/27 beniaminkiem futsalowej ekstraklasy. Rozgrywki ruszą w ostatni weekend sierpnia.

- Luki zostaną uzupełnione. Dołączą do nas dwaj bardzo dobrzy zawodnicy z Łotwy, będzie też jeszcze jeden transfer, o którym wkrótce poinformujemy - mówi działacz Jagiellonii Futsal Karol Domalewski.

Białostoczanie mają w planach rozegranie czterech spotkań sparingowych. Trzej rywale już są znani. Są to: Constract Olsztyn (8 sierpnia w w Wyszkowie), AZS UW Wilanów (14 sierpnia w Warszawie) i Widzew Łódź (21 sierpnia w Białymstoku).

Jagiellończycy chcą też jeszcze rozegrać jeden mecz kontrolny z zespołem z I ligi, ale data i rywal nie są jeszcze ustalone.

Wiadomo za to, że z wyjątkiem wyjazdów na sparingi, Żółto-Czerwoni będą przygotowywać się do sezonu w Białymstoku.

PROGRAM 1. KOLEJKI

29-30 sierpnia: GI Malepszy Leszno - BSF ABJ Bochnia, We-Met FC Gmina Sierakowice - Texom Eurobus Przemyśl, **Jagiellonia Futsal Białystok - FC Reiter Toruń,** Piast Gliwice - Legia Futsal Warszawa, Wiara Lecha Poznań - Śląsk Futsal Wrocław, Red Dragons Pniewy - Rekord Bielsko-Biała, Motus Kazimierza Wielka - Constract Olsztyn, AZS UŚ Katowice - Futsal Świecie.

PIŁKA NOŻNA

Nowy piłkarz Jagi: Przed nami kilka niesamowitych meczów

Adrian Kuźmiuk

Jagiellonia Białystok zyskała nowego zawodnika. 25-letni Anders Klynge zasilił szeregi Żółto-Czerwonych z norweskiego FK Bodo/Glimt.

Środkowy pomocnik podpisał kontrakt do końca sezonu 2028/2029 z opcją przedłużenia o kolejny rok.

W Bodo/Glimt Duńczyk rozegrał w poprzednim sezonie 24 oficjalne spotkania, w tym cztery w Lidze Mistrzów, w których zdobył jedną bramkę. Do Norwegii Klynge trafił z duńskiego zespołu Silkeborg IF, z którym w sezonie 23/24 sięgnął po Pucharu Danii. Wcześniej bronił barw Odense BK, którego jest wychowankiem.

- Bardzo się cieszę, że tutaj jestem, czekałem na ten moment. Z niecierpliwością patrzę w przyszłość, na nadchodzące lata. Miałem możliwość zobaczyć kilka miejsc związanych z klubem, wszystko bardzo mi się podoba. Jestem podekscytowany na myśl o nadchodzącym starcie mojego pobytu w Jagiellonii - mówi w klubowych mediach Jagi Anders Klynge.

FOT. JAGIELLONIA.PL

Styl Jagiellonii pasuje mi - mówi Duńczyk Anders Klynge

Nowy pomocnik Żółto-Czerwonych zapewnia, że szybko zaadoptuje się w drużynie z Podlasia.

- Styl gry pasuje mi. Myślę, że aklimatyzacja przebiegnie szybko. Muszę poznać kolegów z drużyny, dokładny sposób gry. Przed nami kilka naprawdę niesamowitych meczów, nie mogę się już ich doczekać - kończy Klynge.

eprasa.pl 480df1e08f